

MŁODZIEŻOWY MIESIĘCZNIK POWIATOWY

Login

CZERWIEC 2019 nr 8 (71)

GAZETA BEZPŁATNA
ISSN 2081-7177



RADOSNYCH I BEZPIECZNYCH
WAKACJI. s.6

Czas refleksji i zabawy w "Chrobrym" – Dzień Patrona Szkoły



NA DOBRY POCZĄTEK. s.2

Noc Atrakcji w "Chrobrym"



KULTURA. s.9

Gimnazjalistów wspomnień czar



Z ŻYCIA SZKOŁY. s.5

Nie zatrzymują się w dążeniu do celu. "BioBee" z "Chrobrego" na II miejscu w ogólnopolskim konkursie!



Z ŻYCIA SZKOŁY. s.5

Młodzieżowe Miniprzedsiębiorstwo "BioBee" z Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Bolesława Chrobrego w Gryficach uplasowało się na 2. miejscu w Ogólnopolskim Konkursie PRODUKCIK.

Karolina Urbaniak: "Chciałabym zająć się edukacją dzieci, uważam, że sport może mi w tym pomóc"



SPORT. s.11

Pasja ma ogromne znaczenie dla jakości naszego życia. Rodzi się ona w naszym wnętrzu, a jedynie jej "wytwory" uwiadamniają się na zewnątrz. Karolina Urbaniak, uczennica klasy Ia o profilu psychologicznym w Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Bolesława Chrobrego w Gryficach od najmłodszych lat interesuje się siatkówką.

Kolejna wymiana polsko-niemiecka w "Chrobrym"



Z ŻYCIA SZKOŁY. s.4

Już po raz czwarty w gryfickim liceum odbyła się polsko-niemiecka wymiana z zaprzyjaźnioną szkołą z Tostedt (Dolna Saksonia). Na początku czerwca "Chrobry" gościł 14 uczniów oraz 2 opiekunów. Celem wymiany jest nie tylko rozwijanie umiejętności językowych, ale również zacieśnianie polsko-niemieckich relacji.

INFOKOMENTARZ

Dzień Patrona Szkoły - 11. edycja obchodów!

Początek czerwca w Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Bolesława Chrobrego w Gryficach stanął pod znakiem dobrej zabawy. Uczniowie świętowali wyjątkowe, jedyne takie w roku szkolnym chwile – Dzień Patrona Szkoły. To już jedenasta edycja obchodów.

Słowo Boże

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w Kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gryficach. Ksiądz Piotr Śliżewski zwrócił się do młodzieży słowami: – Wasza dzisiejsza obecność jest oznaką nie tylko wiary, ale i przywiązania do tradycji i pamięci. To ważny dla was dzień. Upamiętniacie patrona szkoły, pierwszego króla Polski – powiedział ks. Śliżewski. Słowo uznania skierował również do nauczycieli, którzy codzienną, niezłomną i pełną poświęcenia pracą wychowują i edukują kwiat polskiej młodzieży: – Wiedza i mądrość to dwie różne sprawy, wiecie dobrze o tym. Wiedzę można posiadać, ale nie zawsze mądrze jej używamy – dodał gryficki duchowny.

Zyczenia złożyli...

Po strawie duchowej uczniowie przeszli barwnym korowodem ulicami Gryfic na dziedzińiec szkoły. Jolanta Folwarska, dyrektor gryfickiego liceum, w symbolicznym geście przekazała młodzieży klucz do szkoły. Uczniowie mogli "dzieścić i rządzić", oczywiście i mądrze, i sprawiedliwie: – Drodzy uczniowie, cieszę się z waszej obecności. Trudno o lepsze świadectwo przynależności do społeczności szkolnej. Mam nadzieję, że tego dnia piękny uśmiech zagości zarówno na

waszych twarzach, jak i w sercach. Niezapomnianych chwil! – życzyła dyr J. Folwarska.

Najlepsze życzenia uczestnikom imprezy złożył – w imieniu emerytowanych nauczycieli – Jerzy Pomykański, były dyrektor "Chrobrego", natomiast list gratulacyjny w imieniu starosty gryfickiego – Ryszarda Chmielowicza – odczytała Grażyna Obrębska-Starczewicz: "Z okazji Święta Patrona Szkoły składam na ręce Pani Dyrektora serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia. Niech ta uroczystość będzie podniosłą chwilą refleksji, a także źródłem inspiracji do dalszego poznawania świata. To piękne i ważne w procesie edukacji młodego pokolenia, gdy można – kształcąc umysł i charakter młodzieży – powoływać się na autentyczne przykłady z historii i prawdziwe sposoby reagowania na otaczającą rzeczywistość. Szkolnictwo zobowiązujące imię Bolesława Chrobrego. Życzę, aby zawsze była wierna Patronowi!" – czytamy we fragmencie listu.

Uznanie państwa polskiego

Ważnym punktem obchodów Dnia Patrona była inscenizacja historyczna zjazdu gnieźnieńskiego. Cesarz Otton III przybył do Gniezna w 1000 r., aby pomodlić się przy grobie pierwszego polskiego męczennika – św. Wojciecha. Była to wersja oficjalna celu wyprawy; w istocie Ottonowi bardziej zależało na pozyskaniu przychylności księcia Bolesława w budowaniu Wielkiego Cesarstwa: – Wyrażając wstępną zgodę na koronację Bolesława Chrobrego, Otton III uznał suwerenność młodego państwa, co przyczyniło się do umocnienia pozycji Polski wobec władców państw sąsiadujących. Równie ważna była decyzja o utworzeniu biskupstw i arcybiskupstwa w Gnieźnie, zależnego bezpośrednio od papieża. Usamodzieliło to polską organizację kościelną od arcybiskupstw niemieckich i przyczyniło się do scalenia państwa – powiedziała naszej redakcji Elżbieta Prokop, nauczyciel historii w "Chrobrym".

O przyjęciu Ottona III rozpisywali się średniowieczni kronikarze. Niemiecki biskup Thietmar wspomina: "Trudno uwierzyć i opowiedzieć, z jaką wspaniałością przyjmował wówczas Bolesław cesarza i jak prowadził go przez swój kraj aż do Gniezna". Z jeszcze większym patosem wydarzenie opisał Gall Anonim: "Bolesław przyjął go tak szacunkowo i okazało, jak wypadło przyjąć króla, cesarza rzymskiego i dostojnego gościa. Albowiem na przyjęcie cesarza przygotował przedziwne wprost cuda; najpierw hufce, przeróżne rycerstwa, następnie dostojników roztawił jak chóry, na obszernej równinie, a poszczególne, z osobna stojące hufce wyróżniała odmienna barwa strojów" – czytamy w *Kronice polskiej* nieznanego cudzoziemca.

Narodowy Bank Chrobrego

Podniosłej atmosferze towarzyszyła świetna zabawa. Uczniowie wzięli udział w licznych konkursach i konkursach artystyczno-sportowych. Najwięcej emocji wśród młodzieży wzbudził konkurs na "Chrobrego XXI wieku". Celem konkursu była metamorfoza średniowiecznego władcy, nadanie Chrobremu przymiotów nieco bardziej współczesnych. Pierwsze miejsce (głosowano przy użyciu *superek, lajków* i efektu *wow* na Facebooku) zajęła klasa IIc, która zaskoczyła swoich rówieśników oryginalną wizją Chrobrego XXI wieku (patrz: zdjęcie - s. 1). Nie tylko wizerunek władcy, ale i sam orszak korespondował z profilem klasy – matematyczno-biznesowej. W skład konwoju weszli uczniowie, którymi strojem i atrybutami stworzyli oddział Narodowego Banku Chrobrego: – Moi wychowankowie wykazali się dużą kreatywnością, złamali schemat, odchodząc od tradycyjnego przebrania. Spora część uczniów wyczekiwała z niedowierzaniem, czy Wojtek [Wojciech Kępiński – dop. red.] faktycznie przebrze się za zaprojektowany przez kolegów banknot o nominale 2019 zł. Jestem z nich dumna, cieszę się, że potrafią się zaangażować i wytrwać do końca w realizacji własnych pomysłów – powiedziała "Loginowi" Natalia Lis, wychowawca klasy. Na drugim miejscu uplasowała się klasa Ie, również matematyczna, a na trzecim – Ic.

Atmosferę dobrej zabawy pełnej atrakcji i niespodzianek dopełniły kulinaria – wysmienite jadlo i orzeźwiający napitek.

Mariusz Rakoski



Jolanta Folwarska, dyrektor szkoły, życzyła uczniom m.in. wspaniałej zabawy. Fot.: "Login"



Uczniowie z Młodzieżowego Miniprzedsiębiorstwa "BioBee" promowali swoje produkty. Fot.: "Login"



Stoisko "Logina" na obchodach Dnia Patrona Szkoły. Fot.: "Login"



Udział w wydarzeniu wzięli również emerytowani nauczyciele szkoły. Fot.: "Login"

INFOKOMENTARZ

W Dniu Patrona nowoczesne potyczki klasowe

Zgodnie z coroczną tradycją w Dniu Patrona Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Bolesława Chrobrego w Gryficach odchodzimy od tradycyjnych lekcji na rzecz międzyklasowych konkursów, sprawdzających zarówno wiedzę z różnych dziedzin, jak i umiejętności sportowe.

W tym roku klasy zmierzyły się z dwiema konkurencjami sportowymi (sztafeta – bieg z książką i drużynowe przeciąganie liny) oraz dwoma dość niecodziennymi konkursami. Pierwszy z nich – "Twarze Chrobrego" – polegał na rozpoznaniu przez trzysobowe drużyny z każdej klasy jak największej liczby nauczycieli na podstawie wyświetlonych w prezentacji ich zdjęć z dzieciństwa. Fotografie wywoływały różne emocje wśród uczestników – niektórzy nauczyciele zmienili się ogromnie, natomiast inni wyglądają nadal bardzo podobnie. W

tym samym czasie odbywała się druga ważna konkurencja – interdyscyplinarna gra terenowa "Śladami historii szkoły". Fabuła gry została podzielona na 5 stacji, z których każda sprawdzała wiedzę lub umiejętności z innych dziedzin: 1. z języków obcych, 2. z historii, 3. z matematyki, 4. z chemii, natomiast ostatnia 5. z wiedzy literaturoznawczej. Pięć osobowych grup z każdej klasy wykonały się wiedz na temat Patrona szkoły (w stacji 2.), natomiast w pozostałych rozwiązywały wykrętki czy krzyżówki, które prowadziły ich do treści

ukrytych pytań na temat historii szkoły (np. "Jak się nazywał pierwszy dyrektor naszej szkoły?") albo pewnych informacji, dotyczących liceum, do wyszukania (np. "trzy wyróżnienia szkoły" lub "dokładna data nadania imienia"). Dokażciejstacji prowadziła odpowiednia wskazówka, którą uczniowie mogli zdobyć dopiero po ukończeniu poprzedniego zadania i otrzymaniu podpisu potwierdzającego jego wykonanie na załączonej mapie zaliczeń. Zarówno cała gra, jak i poprzedni konkurs zostały zaprojektowane na potrzeby obchodów Dnia Patrona Szkoły, a nad prawidłowym przebiegiem wszystkich konkurencji czuwał zespół nauczycieli. Każda drużyna wykazała się ogromnym zaangażowaniem w konkurencjach, co potwierdzają ich komentarze na ten temat:

"Dużą popularnością cieszył się konkurs *Twarze Chrobrego*. Rozpoznawanie z czarno-białych zdjęć z dzieciństwa naszych nauczycieli było świetną, aczkolwiek nie tak łatwą zabawą" – Dominik P.

"Konkurs *Twarze Chrobrego* już z samej idei był bardzo ciekawym konkursem. Mogliśmy obejrzeć zdjęcia nauczycieli z dzieciństwa i sprawdzić, jak dobrze znamy kadę "Chrobrego". Jak dla mnie jedna z lepszych konkurencji podczas Dnia Patrona" – Wojtek

"Gra terenowa była wyzwaniem dla całej klasowej grupy. Świetnie ukazała zgranie uczniów. Wymagała skupienia, pomysłowości, znajomości szkolnych budynków, jak i wiedzy na temat historii naszego liceum. Mimo wysiłku była wspaniałą zabawą. Wywołała pozytywne nastro-



Uczniów zaciekawiła przede wszystkim zabawa w "Twarze Chrobrego". Fot.: "Login"

je nie tylko u licealistów, ale również u nauczycieli" – Sara

"Zadania oraz wykonanie całej gry terenowej było na bardzo wysokim poziomie, chciałbym aby takiego typu gry odbywały się częściej w przyszłości" – Dominik B.

W podsumowaniu całych potyczek – zwyciężyła klasa IIc. Na 2. miejscu uplasowała się Ia, a na 3. – Ib. Zwycięzcom gratulujemy osiągniętego wyniku, a wszystkim uczestnikom – podjętego trudu i zaangażowania.

Natalia Lis

MŁODZIEŻOWY MIESIĘCZNIK POWIATOWY

Login

Wydawca: Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Bolesława Chrobrego w Gryficach (NIP 857-14-96-576)
72-300 Gryfice, ul. Wałowa 18
Tel. 91 384 26 70

Login – Młodzieżowy Miesięcznik Powiatowy
Adres redakcji:
72-300 Gryfice, ul. Wałowa 18
e-mail: gazeta.login@wp.pl

Redaktor naczelny:
Mariusz Rakoski
Korekta:
Joanna Supernak – Bielicka
Aleksandra Maliborska

Redaktorzy:
Dominika Pietrzak
Bartłomiej Pachocki
Kornelia Mazur
Natalia Ratajczak

Skład i druk:
Fundacja
4 Press Media



UDANYCH WAKACJI

Drodzy Uczniowie,

*dziękując za cały rok szkolny, pełen wrażeń i sukcesów,
życzę wszystkim słonecznych, bezpiecznych wakacji,
niezapomnianych przygód, spotkań z interesującymi ludźmi
i wielu wspaniałych przeżyć.*

*Wierzę, że ten zasłużony wypoczynek
pozwoli Wam nabrać nowej energii, siły na kolejny rok szkolny.
Do zobaczenia we wrześniu!*

Jolanta Fołwarska

*Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego
z Oddziałami Dwujęzycznymi
im. Bolesława Chrobrego w Gryficach*



*„Bogactwem człowieka są: uśmiech,
przyjazny gest, pogodne słowo”*

Phil Bosmans

Podziękowanie

***Cała społeczność Liceum Ogólnokształcącego
z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Bolesława Chrobrego w Gryficach
pragnie serdecznie podziękować
wszystkim sponsorom i organizacjom, przy pomocy których
udało się zorganizować wiele szkolnych przedsięwzięć
w minionym roku szkolnym, m. in. uroczystość Dnia Patrona.***

Na szczególne uznanie zasługują:



Spółdzielcza Grupa Bankowa
Bank Spółdzielczy w Gryficach

INFOKOMENTARZ

Kolejna wymiana polsko-niemiecka w "Chrobrym"



Już po raz czwarty w gryfickim liceum odbyła się polsko-niemiecka wymiana z zaprzyjaźnioną szkołą z Tostedt (Dolna Saksonia). Na początku czerwca "Chrobry" gościł 14 uczniów oraz 2 opiekunów. Celem wymiany jest nie tylko rozwijanie umiejętności językowych, ale również zacieśnianie polsko-niemieckich relacji.

Jak u mamy

Już po raz czwarty mamy przyjemność gościć w Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Chrobrego w Gryficach. Za każdym razem czujemy się tutaj – co podkreślałam za każdym razem – jak u siebie w domu. Polska słynie w świecie m.in. z gościnności – i jest to prawda. Uczniowie, będący pod opieką polskich rodzin, czują się jak u mamy, we własnym domu rodzinnym. To jest to, co łączy wszystkie matki – opiekuńczość, troska i miłość. Miłość matczyna nie ma imienia, jest uniwersalna – powiedziała naszej redakcji Ulrike Boess, opiekunka niemieckiej grupy, nauczycielka niemieckiego i religii. Boess podkreśliła również, że współpraca z każdym rokiem coraz bardziej się zacieśnia, a młodzież nawiązuje autentyczne relacje: – I w tym roku społeczność "Chrobrego" przygotowała dla nas niezliczone atrakcje, wspomnieć choćby wyjazd do Gniezna czy Poznania. Było pięknie, ale ośobiście najbardziej cieszy mnie fakt, że młodzież szybko nawiązuje ze sobą kontakt, który przechodzi w długie znajomości – dodała.

Gryfickie liceum rok w rok przygotowuje atrakcyjny program dla partnerskiej szkoły. Tegoroczna wymiana stała pod znakiem licznych wycieczek. W trakcie pobytu uczniowie poznali nie tylko Gryficę i jego zabytki. Młodzież jeden dzień spędziła w Kołobrzegu, a na trzy dni wyjechała do Gniezna i Poznania. I to był szczególnie moment wymiany.

U źródeł polskiej państwowości – Gniezno, Ostrów Tumski

Tegoroczna wymiana wędrowała śladami pierwszych Piastów w Gnieźnie i Poznaniu. Namiejsu, w Gnieźnie, okazało się, że nasi Niemcy również byli już przed przyjazdem zapoznali się z historią i legendą miasta! Szczególne wrażenie na uczestnikach wywarła bazylika prymasowska Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny – katedra gnieźnieńska, której początki sięgają X wieku. Gdyńska budowla znajduje się na Wzgórzu Lecha, to w niej koronowali się królowie, m.in. Bolesław Chrobry w 1025 roku. Młodzieżniemieckązaciekał również krwawy, męczeński

życie św. Wojciecha. – Bardzo podobają mi się wymiana, tym bardziej, że lubię poznawać inne kultury i chętnie nawiązuję nowe znajomości. Zauważyłem, że Polacy są bardzo opiekuńczy. Zaciekałem mnie także polskie, stare miasta, które opowiadają swoją historię – powiedział naszej redakcji Joerdis.

Kolejnym punktem programu był Ostrów Tumski, który w opinii wielu uczestników zdekłasował najciekawsze miejsca i obiekty historyczne Poznania. To nie tylko najstarszy obszar miasta, ale kolebka państwa polskiego z X w. W Muzeum Archeologicznym uczniowie obejrzelim.in, antropologiczne rekonstrukcje wyglądu mieszkańców grodu Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Szczególne wrażenie wywarły mury miasta (sięgające 6 metrów w głąb!). Kolejnym, równie interesującym punktem na naszej mapie był Kórnik, w którym znajduje się XIX-wieczny zamek, należący wcześniej m.in. do rodziny Czartoryskich.

Pokój i demokracja

Uczestnicy wymiany zwiedzili oczywiście Stary Rynek oraz miejsca-symbol. Młodzieżniemieckązainteresował m.in. pomnik Adama Mickiewicza; uczniom została przybliżona nie tylko sylwetka poety, ale i jego twórczość.

Z XVIII wieku młodzież przeniosła się – za sprawą pomnika upamiętniającego ofiary wydarzeń z czerwca 1956 r. – do współczesności. Młodzież po-

znała polskich bohaterów walczących z komunizmem. – To ciekawa, ale niestety smutna historia. Te wszystkie daty odnoszą się do ważnych wydarzeń w historii Polski i Polaków, którzy do końca walczyli o pełną niepodległość – słyszymy od jednego z uczestników wymiany.

Razem

Uczestnicy wymiany spotkali się – na dzień przed wyjazdem do swoich domów – w "Chrobrym", aby podsumować wymianę i podzielić się wrażeniami. – Na początku wymiany człowiek się krępuje, myślę, że to naturalne. Moja partnerka wykazała się wielką cierpliwością, w ogóle zauważyłam, że polscy uczniowie są bardzo spokojni, wyluzowani i potrafią szybko poprawić zły nastrój. Z Sarą nawiązałam bardzo szybko kontakt, jestem pewna, że połączyła nas szczerą znajomość – wyznała Fiona.

Wymianapolsko-niemieckabyła, jak co roku, świetną zabawą i cennym doświadczeniem. Po raz kolejny nawiązaliśmy międzynarodowe przyjaźnie. Nasi Niemcy kolejdy zdzili nas umiejętnościami lingwistycznymi. Chętnie uczyli nas języka niemieckiego. Podczas wycieczki do Poznania byli zaskoczeni urodą naszego kraju. Pokochali Polskę... jak swój drugi dom! Nie możemy się doczekać wyjazdu do Niemiec – replikowała Sara Karcz, uczennica "Chrobrego", która gościła w swoim domu Fionę.

Podniosłem chwilom refleksji towarzyszyły piękne



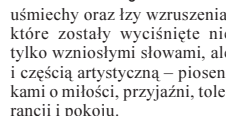
Jolanta Folwarska, dyrektor szkoły, wręcza uczestnikom certyfikaty za udział w wymianie. Fot.: "Login"



Uczestnicy wymiany w Gnieźnie. Fot.: "Login"



Serdeczne relacje zawiązały się nie tylko między uczniami. Ulrike Boess i Sara Karcz. Fot.: "Login"



Młodzież w centrum Poznania. Fot.: "Login"



– powiedziała Jolanta Folwarska. Dyrektor słowa uznania skierowała nie tylko do niemieckich i polskich opiekunów wymiany, ale i do rodziców. – Bez państwa pomocy i zrozumienia potrzeb młodych ludzi wymiana nie byłaby możliwa. Jeszcze raz dziękuję. Uczestnicy wymiany mówią jednym głosem o wymianach uczniowskich. Podkreślają, że nie tylko rozwijają języki obce, ale poznają inne, niekoniecznie obce kultury i poglądy.

Mariusz Rakowski

INFOKOMENTARZ

10 lat współpracy gryfickiej podstawówki ze szkołą w Güstrow!



Szkoła Podstawowa z Gryfic (na ul. Wałowej) świętowała dekadę sukcesywnej współpracy ze swoim oświatowym odpowiednikiem z Güstrow. Uczniowie z niemieckiego miasteczka pojawili się w murach gryfickiej podstawówki 20 maja br. Wymiana trwała tydzień. W tym czasie uczestnicy wymiany zwiedzili m.in. Trójmiasto.

– Moim zdaniem tegoroczna wymiana była naprawdę wyjątkowa. Dzięki niej poznałam wiele wspaniałych osób, z którymi bardzo dobrze się zintegrowałam. Był to początek wielu nowych znajomości – powiedziała Natalia Ratajczak, uczestniczka wymiany i nasza redakcyjna koleżanka. Wymiany uczniowskie to niewątpliwie świetna okazja do nawiązywania nowych znajomości oraz rozwijania kompetencji językowych: – Po raz pierwszy wziąłem udział w programie. Z moimi niemieckimi rówieśnikami nawiązałem pozytywne relacje. Cieszę się, że mogłem przyczynić się do zacieśniania polsko-niemieckich relacji. Mojemu partnerowi z wymiany bardzo spodobał się nasz kraj – powiedział naszej redakcji Adam Radom, uczestnik wymiany.

Uczniowie, którzy brali udział w wymianie, zgodnie podkreślają, że nie tylko rozwijają umiejętności językowe, ale również otwierają się na świat i konfrontują medialną wizję rzeczywistości z własnym doświadczeniem.

Wiecej o wymianie opowiedział naszej redakcji Emil Zielinski: "Uczestniczyłem w wymianie uczniowskiej z Güstrow już trzeci raz. W pierwszym dniu oprowadzaliśmy gości po Gryficach. Mieliśmy okazję zobaczyć stare pociągi w Muzeum Kolejnictwa oraz wejść na taras widokowy na Baszcie Prochowej. Dzień zakończył się miłą grą w kręgle. Drugiego dnia pojechaliśmy do Gdańska, gdzie zwiedziliśmy wiele interesujących miejsc, ta-



Uczestnicy wymiany w Gdańsku. Pogoda dopisała, było wręcz upalnie. Fot.: "Login"

kich jak Muzeum II Wojny Światowej czy Westerplatte. Mieliśmy okazję przyglądać się ciekawym doświadczeniom w Gdyńskim Centrum Nauki Eksperyment oraz zgłębić budowę ludzkiego ciała. Pokazaliśmy naszym gościom polską kulturę oraz przybliżyliśmy historię naszego kraju. Sam zawarłem znajomości z wieloma ciekawymi osobami, podszkoliłem umiejętności komunikacyjne w języku angielskim. Było to dla mnie niezwykle przeżycie".

O zdanie zapytaliśmy również Wiktoria Balonis: "W wymianie brałam udział



Gdyńskie Centrum Nauki Eksperyment – nauka przez zabawę. Uczniowie przeprowadzili różne eksperymenty. Sprawdzili m.in. zawartość glukozy w różnych napojach, a także rozpoznawali kości i budowę tkanek. Fot.: "Login"

już drugi raz. Cieszę się, że i tym razem mogłam wziąć w niej udział. Po raz pierwszy byłam w Muzeum II Wojny Światowej, które wywarło na wszystkich uczestnikach wielkie wrażenie. Była to świetna okazja, by uzupełnić wiedzę historyczną i doświadczyć tragicznych losów rodaków. Młodzież, która przyjechała do naszej szkoły,



Z centrum Gdańska promem na Westerplatte. Chwile nauki i refleksji. Fot.: "Login"

była bardzo sympatyczna i rozmowa. Mam nadzieję, że w następnym roku ponownie

wzmę udział w tej rewelacyjnej inicjatywie".

Red.



INFOKOMENTARZ



Młodzież też ma swoje poglądy. Sukces "Chrobrego" w projekcie "Młodzi Głosują"!

W Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Bolesława Chrobrego w Gryficach przeprowadzono ogólnopolski projekt "Młodzi

Głosują". Okazuje się, że uczniowie, także niepełnoletni, mają swoje zdanie i poglądy oraz chętnie wypowiadają się w sprawach ważnych dla kraju i wspól-

noty europejskiej. To zainteresowanie przełożyło się na sukces szkoły, która zajęła 1. miejsce w województwie zachodniopomorskim, a 6. w Polsce.

Celem akcji "Młodzi Głosują", której organizatorem jest Centrum Edukacji Obywatelskiej, jest – jak czytamy na oficjalnej stronie – zwiększenie uczestnictwa młodych ludzi w życiu publicznym, w tym zachęcenie ich do świadomego udziału w wyborach poprzez: umożliwienie młodym udziału w wyborach szkolnych i oddania głosu na konkretne komitety wyborcze; dostarczenie informacji na temat procedur demokratycznych i znaczenia wyborów oraz; zaangażowanie w działania na rzecz wysokiej frekwencji wyborczej, skierowane do dorosłych wyborców.

W przedsięwzięciu wzięli chętnie udział uczniowie "Chro-

brego": Magdalena Martynko, Alicja Brzózka, Mateusz Koszyk, Mateusz Balonis i Maciek Wereszka. Młodzież przygotowała i przeprowadziła ankietę wśród pierwszych i drugich klas licealnych na temat Unii Europejskiej. Wyniki badania pokazały, że młodzi interesują się polityką europejską i ten temat nie jest im obcy. W ramach projektu zostały również przeprowadzone wybory, w których wzięło udział 186 uczniów głosujących na swoich kandydatów do Parlamentu Europejskiego. Ze zdecydowaną przewagą wygrała partia Wiosna, a na drugim miejscu uplasowały się ex aequo Koalicja Europejska i Konfede-



Symulacja wyborów do Parlamentu Europejskiego cieszyła się dużym zainteresowaniem uczniów. Fot.: LO "Chrobry"

racja. W projekcie uczestniczyło 464 szkół z całej Polski. Kolejny etap konkursu odbędzie się już we wrześniu, krótko przed wyborami do Sejmu.

Alicja Brzózka

INFOKOMENTARZ

Nie zatrzymują się w dążeniu do celu. "BioBee" z "Chrobrego" na II miejscu w ogólnopolskim konkursie!

Młodzieżowe Miniprzedsiębiorstwo "BioBee" z Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Bolesława Chrobrego w Gryficach uplasowało się na 2. miejscu w Ogólnopolskim Konkursie PRODUKCI. Licealiści – Zofia Nogowska, Milena Folwarska, Wojtek Kępiński oraz Kuba Ogródowczyk – zostali również wyróżnieni specjalną nagrodą – Euroclear Diversity & Inclusion Award (przyznaną po raz pierwszy w historii) za inkluzyjny styl zarządzania.

Na oficjalnej stronie organizatora – Fundacji Młodzieżowej Przedsiębiorczości – czytamy, że młodzieżowe miniprzedsiębiorstwo to innowacyjny program edukacyjny, w którym uczniowie zakładają w szkole realnie działającą firmę. Celem programu jest, m.in., przygotowanie uczniów do prowadzenia własnej działalności biznesowo-gospodarczej, pokazanie szans i zagrożeń wynikających z samozatrudnienia oraz kształtowanie niezbędnych postaw i umiejętności w zakresie przedsiębiorczości.

Tegoroczny finał Ogólnopolskiego Konkursu na Najlepsze Młodzieżowe Miniprzedsiębiorstwo PRODUKCI odbył się w terminie 4-5 czerwca br. w Warszawie, w siedzibie Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii. – W tym roku młodzież postawiła na miód, który pozyskujemy z naturalnej pszczoły. Uzyskujemy również kosmetyki na bazie naturalnego miodu i tworzymy ozdoby z pszczelim motywem. Działania naszej młodzieży zostały wysoko ocenione, naprawdę byliśmy blisko, do zwycięstwa zabrakło kilka setnych procent! – powiedziała Anna Geniusz-Ciebień, koordynator i opiekun firmy w "Chrobrym".

W tym roku w Ogólnopolskim Konkursie na Najlepsze Młodzieżowe Miniprzedsiębiorstwo PRODUKCI wzięło udział 298 miniprzedsiębiorstw z całej Polski. Do finału dostało się tylko 20 firm. Każdego roku młodzież z "Chrobrego" cieszy się z awansu do finału, w którym zajmuje wysokie miejsce. W 2012, 2013 i 2017 roku młodzi zdobyli tytuł Grand Prix (czyli zwyciężczy 1. miejsce). W 2015 roku uplasowali się na II.

Jakie doświadczenia wyniosła młodzież z działalności w "BioBee"? Uczniowie jednoznacznie przyznają, że udział w przedsięwzięciu nie był łatwy, ale bardzo pouczający. – Prowadzenie własnej firmy wiąże się z wie-



Młodzieżowe Miniprzedsiębiorstwo "BioBee" zaaranżowali wspaniałe stoisko w Warszawie – Zofia Nogowska i Milena Folwarska. Fot.: "BioBee"



Młodzieżowe Miniprzedsiębiorstwo "BioBee" – Kuba Ogródowczyk i Wojtek Kępiński. Fot.: "BioBee"

loma wyrzeczeniami. Mógłbym godzinami wymieniać rzeczy, których nauczyłem się przez ten okres... Najważniejsze jest to, że nie wolno zatrzymywać się w dążeniu do swojego celu" – powiedział Wojciech Kępiński. – Praca w miniprzedsiębiorstwie nauczyła mnie cierpliwości nie tylko w kontaktach z klientami. Nie wszystko da się zrobić na już i czasami trzeba poświęcić więcej czasu przy realizacji założonego celu – dodała Milena Folwarska.

Miniprzedsiębiorstwa to również rewelacyjny pomysł na łączenie nauki i praktyki. Inicjatywa stwarza możliwość wykorzystania wiedzy w praktyce: – Dzięki pracy w "BioBee" nauczyłem się obrabiać drewno i składać drewniane konstrukcje, takie jak domki dla pszczół. Zyskałem również doświadczenie pod kątem prowadzenia firmy i działaniu przedsiębiorstwa od środka – stwierdził Janek Kwiatkowski.

Zofia Nogowska,
Mariusz Rakoski

INFOKOMENTARZ

Gimnazjalistów wspomnień czar

Uczniowie klasy IIIb – gimnazjalnej – ze Szkoły Podstawowej w Gryficach (dawnie Gimnazjum nr 3) na kilka dni przed zakończeniem roku szkolnego wyjechali na rancho w Łędzinie. Nie była to zwykła wycieczka.

Koniec roku szkolnego to czas zasłużonego relaksu i odpoczynku. Najwyższa pora odłożyć *ad acta* podręczniki, zeszyty przedmiotowe i słowniki. Przez trzy lata uczniowie sumiennie pracowali nad przygotowaniem do testów wieniących edukację gimnazjalną. Rozprawek z języka polskiego nie było końca, na matematyce wyteżaliśmy głowy, by pojąć logiczne prawa użycia liczb, z kolei na języku obcym familiśmy języki... Ale szkoła to nie tylko przyswajanie wiedzy i umiejętności. To specyficzny – wyjątkowy! – czas, kiedy nawiązujemy nowe znajomości, otwieramy się na kolejne wyzwania i poznajemy – po prostu – lepiej ludzi.

Wycieczka do Łędzina była świetną okazją, żeby poczuć nastrój i klimat zbliżających się wakacji. Atrakcji nie zabrakło: basen, ognisko, lekcje jazdy konnej, gra terenowa, zajęcia plastyczne czy plażing na niechorskiej plaży, innymi słowy – dla każdego coś miłego i zdrowego. Chwilom relaksu i aktywnego odpoczynku towarzyszyły wspomnienia z trzech lat nauki w szkole: – W szkole poznałam cudowne osoby, nawiązałam nowe znajomości i przyjaźnie. W gimnazjum nie tylko rozwinęłam swoje zainteresowania, ale także lepiej poznałam siebie – powiedziała naszej redakcji Aleksandra Laskowska.

Ponoć przeciętny polski uczeń spędza około 5 godzin w szkole, często ten czas się wydłuża o dodatkowe zajęcia, tak, abyśmy mogli rozwijać swoje pasje, zainteresowania, sprawdzać się w wielu dziedzinach. Niewątpliwie szkoła wpływa na nasz charakter – nauczyciele, wychowawcy, rówieśnicy. Szczegół-



Przyjemne z pożytecznym – uczniowie na biwaku klasowym w Łędzinie. Fot.: Jolanta Artiuch



Uczennice klasy IIIb gimnazjalnej. Fot.: Jolanta Artiuch

gólną rolę odgrywają oczywiście pedagodzy. Nieraz narzekamy na kartkówki, sprawdziany i inne formy sprawdzania wiedzy. Cóż, taki los ucznia, właściwie jedynym naszym obowiązkiem (nie wspominając o powinnościach wobec rodziców i bliskich) jest nauka. Jestem tego pewna, że każdy nauczyciel pragnie dobra dziecka. Wszyscy znamy sentencję Jana Zamoyskiego: "Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie... Nadto przekonany jestem, że tylko edukacja publiczna zgodnych i dobrych robi obywateli".

– Trzy lata gimnazjum były dla mnie, przede wszystkim, czasem poznania przyjaciół, samej siebie, wiedzy podręcznikowej i wiedzy życiowej. Chciałabym podziękować rówieśnikom i nauczycielom, że w szkole panowała przyjemna atmosfera sprzyjająca rozwijaniu zainteresowań – powiedziała Jolanta Artiuch.

Uczniowie zdają sobie sprawę, że sukces ma wielu ojców: to nie tylko rodzice, ale i przyjazna szkoła. Zabrzmiało banalnie, ale powtórzę –

życie nie jest idealne, dlatego z każdego spotkania w szkole powinniśmy wyprowadzić wnioski; przecież to na błędach człowiek się uczy, na nieustannym zderzaniu postaw i własnych poglądów w różnych sytuacjach, w konfrontacji z "innym". – A ja chciałabym serdecznie podziękować wszystkim nauczycielom i wspaniałej wychowawczyni, pani Aleksandrze Bierskiej, za poświęcony czas i ciekawe lekcje" – dodał Adam Radom, również szczęśliwy absolwent Szkoły Podstawowej na Wałowej.

Cieszę się, że wszyscy pomyślnie dotarliśmy do ostatniej przystani w naszej szkole. Za chwilę wyruszymy w kolejną podróż, przed nami nowe wyzwania, doświadczenia – dalsza droga. Z pewnością nie będzie ona łatwa, ale przez trzy lata w gimnazjum pokazałyśmy, że świetnie sobie radzimy. Nadszedł czas pożegnania, ale "każdy przecież początek to tylko ciąg dalszy; a księga zdarzeń zawsze otwarta w połowie".

Natalia Ratajczak
(pomoc merytoryczna:
Mariusz Rakoski)

INFOKOMENTARZ

Sukces uczniów "Chrobrego" w turnieju o historii Pomorza



Członkowie Pomorskiej Ligi Historycznej z "Chrobrego". Fot.: LO "Chrobry"

Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Bolesława Chrobrego w Gryficach uplasowali się tuż za podium w turnieju o historii Pomorza. Walka była zacięta i – jak przyznają uczestnicy – niewiele zabrakło do miejsca 3.

W 2016 roku Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego zainaugurował Pomorską Ligę Historyczną i zadedykował ją uczniom i nauczycielom. PLH ma na celu zgłębianie historii naszej "małej ojczyzny" – Pomorza Zachodniego, w powiązaniu z dziejami Polski i Europy. Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Bolesława Chrobrego w Gryficach bierze udział w konkursie od dwóch lat.

Rozgrywki Ligi odby-

wają się w trakcie sezonu, zamykającego się w ramach jednego roku szkolnego. Polegają na wykonywaniu opracowanych przez fachowców różnorodnych zadań, takich jak gry miejskie, debaty oksfordzkie, turnieje wiedzy, prezentacje multimedialne i inne. Uczestnicy przygotowują się do poszczególnych rund w swoich miejscowościach, a efekty prac są przesyłane do oceny przez zawodowych historyków. Kilka razy do roku uczestnicy są zapraszani do różnych miejscowości Pomorza Zachodniego na turniejeowe współzawodnictwo "twarzą w twarz" z pozostałymi uczestnikami Ligi.

Trzeci sezon zawodów Pomorskiej Ligi Historycznej zakończył się 13 czerwca br. w Szczecinie (na Wydziale Humanistycznym

Uniwersytetu Szczecińskiego). W ramach ostatniego etapu zmagania rozegrano interaktywny labirynt złożony z zadań i zagadek historycznych. Drużyna "Chrobrego" (Aleksandra Młyńska, Kamil Walczak, Łukasz Podgórski, Patryk Markowski oraz Bartłomiej Pachocki) jak zawsze walczyła z honorem, odwagą i zaciętością. W całorocznym podsumowaniu uczniowie zajęli – mimo niesamowitego wysiłku oraz powszechnego uznania dla zespołu – miejsce owiane złą sławą (4. miejsce). W pojedynku wzięły udział drużyny z całego województwa – zatem wynik należy uznać za zaszczytny – a zdobyte doświadczenie oraz umiejętności za bezcenne i świetnie prognozujące na przyszłość.

Bartłomiej Pachocki

INFORMACJA

Bezpieczne wakacje

– Zbliżają się wakacje. Niezależnie od form odpoczynku – bardziej czy mniej aktywnych – należy pamiętać o szczególnej ostrożności – powiedział podkomendant Zbigniew Frąckowiak. Oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Gryficach odwiedził na kilka dni przed wakacjami młodzież z Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Bolesława Chrobrego. To było bardzo ważne spotkanie.

Wkrótce zajmować nas będą wyjazdy, spontaniczne wypadki ze znajomymi, koncerty, czasami praca i z pewnością ulubiona książka. Część z nas jest już dorosła, nie pozostaje nic innego, jak tylko dobrze się bawić. Jednak w aurze beztróżności warto (a nawet trzeba) zachować odrobinę szkolnego rygoru. Z wolności należy korzystać nie tylko do cna, lecz także bezpiecznie i z głową.

Nad wodą

Podkomendant w trakcie spotkania z młodzieżą zwrócił uwagę na zachowanie bezpieczeństwa w poszczególnych miejscach i z wykorzystaniem różnego sprzętu. Nad jeziorem lub nad morzem pływać tylko w miejscach do tego przeznaczonych i na strzeżonych plażach. Jeśli kąpiel w danym miejscu jest zabroniona, to nie powinienieś wykazywać się brawurą i łamać zakazu. Pamiętaj, że zanim wskoczysz do wody, sprawdź jej głębokość. – Należy mierzyć siły na zamiary. Jeśli ktoś nie potrafi dobrze pływać, nie powinien ufać kolorowym, dmuchanym akcesoriom – podkreślił policjant.

W górach

Przed wdrórką pozostaw w miejscu pobytu informację o trasie i celu wyjścia. To zapewni opcję ratunku w przypadku nagłego wypadku. Zanim wyruszysz w drogę, zaplanuj dokładnie trasę, jaką będziecie pokonywać, sprawdź położenie schronisk, sztaśasów lub leśniczówek. Pogoda w tamtych rejonach lubi płatać figle, a takie miejsca stanowią świetne schronienie. Prognozę pogody także oglądaj dokładnie. Pamiętaj o telefonie z numerami alarmowymi (GPR 601 100 300 oraz 985), a do plecaka schowaj podręczną apteczkę.

W podróży za granicą

Zachowaj szczególną uwagę w środkach komunikacji miejskiej czy samolotach. Niezwykle łatwo jest coś zgubić, zostać okradzionym czy zaatakowanym. Cenne przedmioty trzymaj blisko i nie spus-



Podkomendant Zbigniew Frąckowiak spotkał się z młodzieżą przed wakacjami. Fot.: LO "Chrobry"

czaj ich z oka (ktoś może chętnie zaopiekować się Twoim portfelem, telefonem albo aparatem). Dlatego też nie zabieraj ze sobą dużej ilości pieniędzy. Podziel oszczędności na części i ich wielkość dostosuj do celu wyprawy. Pamiętaj o swoim bagażu i nie zostawiaj go bez opieki. I najważniejsze: nie bądź przesadnie ufny w zawieraniu nowych znajomości. Pozory mogą bardzo mylić, dlatego warto zachować dystans do nowych przyjaciół.

Na rowerze

Wybierając się na przejażdżkę rowerem należy do

odrebinionej drogi lub pasa ruchu dla rowerów, rowerzyści powinni jechać poboczem. W przypadku, gdy brak jest pobocza lub jest ono w złym stanie technicznym, albo rowerzysta utrudnia pieszym poruszanie się poboczem, wolno mu jechać po jezdni.

UWAGA na dopalacze!

Z młodzieżą "Chrobrego" spotkała się również Agnieszka Hamulczyk, pracownik Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Gryficach, która omówiła tematy związane ze szkodliwością dopalaczy i substancji psychoaktywnych. Zwróciła również uwagę na przypadki kleszczowego zapalenia mózgu. Szczeg-

INFORMACJA

Uczniowie uczniom

Rok szkolny 2018/2019 dobiega końca. Dla członków Samorządu Uczniowskiego z Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Bolesława Chrobrego w Gryficach był to czas wyjątkowej, ale satysfakcjonującej pracy.

Samorząd Uczniowski stawał na rękach – pod i czujnym, i czułym okiem Mateusza Balonisa, przewodniczącego samorządu, oraz opiekuna Adama Szawarskiego – aby młodzież w szkole czuła się nie tylko bardzo dobrze, ale mogła również w pełni realizować własne pasje. Rola samorządów uczniowskich jest istotna pod wieloma względami: tworzą one warunki samorządności, partnerstwa i demokratycznych form współpracy i współodpowiedzialności za funkcjonowanie szkoły.

W mijającym roku szkolnym członkowie Samorządu



Członkowie Samorządu Uczniowskiego w "Chrobrym": Mateusz Balonis, Magda Krzeczowska, Edyta Bielska, Kuba Dulnik, Błażej Konopko, Izabela Kosmowska, Rozalia Olszewska, Kacper Piłczyński, Kuba Krempuła oraz Aleks Sobolak. Opiekę nad Samorządem sprawuje pan Adam Szawarski. Fot.: LO "Chrobry"

zorganizowali m.in.: Dzień Edukacji Narodowej, Dzień Kobiet, Dzień Mężczyzn, Dzień Czołady, Światowy Dzień Autyzmu, czy konferencję na temat zbrodni katyńskiej. Nie zabrakło inicja-

tyw charytatywnej – wsparcie akcji "Góra grosza" oraz "Szlachetnej Paczki" – i rozrywkowo-sportowej (np. seanse filmowe w kinie, "Mikolajki na sportowo").

Izabela Kosmowska

BĄDŹ BEZPIECZNY NA WAKACJACH

1. KAP SIĘ ZAWSZE W MIEJSCACH STRZEŻONYCH PRZEZ RATOWNIKÓW WOPR
2. NIE PŁYWAJ W RZEKACH, STAWACH, W POBLIŻY MOSTÓW
3. NIE ROZPALAJ OGNIŚK W LESIE, NA ŁĄCE
4. NIE WYPŁYWAJ ZA DALEKO OD BRZEGU
5. PILNUJ MŁODSZEJ SIOSTRY, MŁODSZEGO BRATA
6. NIE ŚMIEĆ NAD WODĄ
7. NIE BIEGAJ PO POMOSTACH
8. NIE SKACZ NA GŁOWĘ W NIEZNANYCH MIEJSCACH
9. NAUCZ SIĘ PŁYWAĆ, ZDOBĄDŹ KARTĘ PŁYWAŁKĄ
10. W RAZIE WYPADKU WEZWIJ POMOC !!!

POLICJA
997

PAŃSTWOWA STRAŻ POŻARNA
998

POGOTOWIE RATUNKOWE
999

DZWOŃCZAK Z TELEFONU KOMÓRKOWEGO
112

maksimum zadbać o bezpieczeństwo. Dlatego mając na uwadze własne zdrowie – a nawet życie! – warto jeździć w kasku ochronnym oraz odzież wyposażoną lub wyposażoną w elementy odbłaskowe. Pamiętaj, że odbłask nie tylko kamizelka. Może to być np. samozaciskowa opaska na rękę lub nogę, zacepka, pokrowiec na palec i in. Asortyment jest tak bogaty, że na pewno każdy znajdzie coś dla siebie. Warto podkreślić, że w miejscach, gdzie nie ma wy-

gólnie groźne są dopalacze, które kuszą fantastycznymi efektami, do tego opakowania są kolorowe i zawierają humorystyczne grafiki. Poza tym taka substancja nie ma opisanego składu, a nie są to ani naturalne, ani zdrowe produkty, bowiem zawierają związki toksyczne. Efekt? Nie trudno się domyślić – oddział intensywnego leczenia.

Zyczymy udanych, bezpiecznych i nieszkodliwych dla zdrowia wakacji!

Redakcja



WYWIAD

Dominik Balcerzak: "Chciałbym nakłonić młodzież do chodzenia na wybory. Młodzi ludzie muszą zrozumieć, że mają w rękach olbrzymi oręż"

Dominik Balcerzak, uczeń klasy IIc (matematyczno-biznesowej) w Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Bolesława Chrobrego w Gryficach, od roku członek Rady Młodzieży Województwa Zachodniopomorskiego aktywnie reprezentuje interesy młodych ludzi z naszego regionu.

Z Dominikiem Balcerzakiem rozmawiają Bartłomiej Pachocki i Mariusz Rakoski.

Bartłomiej Pachocki: Dominiku, od jakiego czasu uczestniczysz w spotkaniach Rady Młodzieży Województwa Zachodniopomorskiego. Powiedz, co to za stowarzyszenie i jakie przyswajacie Wam cele?

Dominik Balcerzak: Rada Młodzieży Województwa Zachodniopomorskiego jest organem skupiającym przedstawicieli młodych ludzi z całego województwa zachodniopomorskiego. Została ona powołana w 2005 r. i działa przy Sekretariacie ds. Młodzieży Województwa Zachodniopomorskiego (Sekretariat ds. Młodzieży jest jedną tego typu jednostką budżetową w Polsce, która promuje idee samorządności wśród młodzieży, daje możliwość podejmowania różnych działań przez młodych

ludzi w sferze publicznej i społecznej). W RMW zasiadają przedstawiciele młodzieżowych rad miast, gmin czy powiatów z całego województwa, reprezentanci stowarzyszeń, a także szkół z terenów, na których nie działają ww. rady – właśnie ja jestem takim reprezentantem ze szkoły.

BP: Czym się zajmujecie na spotkaniach?

DB: Jako RMW zajmujemy się różnymi sprawami. Podczas oficjalnych spotkań – sesji – podejmujemy uchwały, tj. choćby objęcie patronatem Młodzieżowego Strajku Klimatycznego czy nawiązanie współpracy z radą młodzieży z innego województwa. Ponadto spotykamy się na tzw. posiedzeniach roboczych, na których wypracowujemy wspólne projekty, np. na początku kadencji spotkał się w sprawie ułożenia statutu naszej rady, który potem musiał być przegłosowany podczas sesji. Jednak RMW to nie tylko sesje i spotkania robocze. Sekretariat ds. Młodzieży organizuje dla nas różnego typu szkolenia czy warsztaty (zdarzało się, że weekendowe), podczas których ćwiczymy z coachami, trenerami personalnymi czy bierzemy udział w większych wydarzeniach – tak jak w zeszłym miesią-



Dominik Balcerzak. Fot.: "Login". Sesja Rady Młodzieży Województwa Zachodniopomorskiego w Szczecinie. Fot.: Radio Szczecin

cu w debacie kandydatów do Europarlamentu z naszego regionu.

BP: W jakim odstępie czasowym odbywają się zjazdy Rady?

DB: Spotykamy się przynajmniej raz w miesiącu na sesji, której termin ustalamy wspólnie na poprzednim zjeździe. Ponadto zawsze możemy ustalić inne spotkania czy częstsze sesje – nikt nas nie ogranicza w tych kwestiach, jednak w związku z dopasowaniem terminów spotkań i tak odbywają się mniej więcej raz w miesiącu.

BP: Co Cię skłoniło, by zostać członkiem Rady?

DB: RMW zainteresowałem się, ponieważ powiedziałam o nasze pani Elżbieta Szymańska – nauczycielka wiedzy o społeczeństwie i historii w mojej szkole. Zainteresowałem się tym bardziej, ponieważ od zawsze polityka jest mi bliska – w I. klasie byłem Przewodniczącym Samorządu Uczniowskiego w mojej szkole, więc nie od dziś polityka – w takiej czy innej formie – ma miejsce w moim życiu.

BP: Czy Twoje obecne zainteresowanie polityczne ma związek z przyszłością?

DB: Tak, myślę że prędzej czy później zaangażuję się w jakąś działalność polityczną. Tak jak już wspominałem wyżej – polityka od zawsze mnie pasjonuje,

od zawsze znajduje miejsce w moim życiu, więc na pewno kiedyś będę chciał rozwinąć się w tej dziedzinie i próbować odkrywać nowe horyzonty.

Mariusz Rakoski: Na czym Ci szczególnie zależy, o co chciałbyś zawalczyć dla młodzieży?

DB: Tak, jest coś takiego. Dla młodzieży chciałabym zawalczyć przede wszystkim o to, żeby nakłonić ich do chodzenia na wybory. Młodzi ludzie muszą zrozumieć, że mają w rękach olbrzymi oręż, że każdy głos to ogromna wartość, która może coś zmienić. Trzeba dobrać do tego, że nie chodząc na wybory i nie głosując, wspiera się wygranych i można w jakikolwiek sposób na to narzekać. Bo co zrobiliście/aś dla zmiany tego wyniku? Otóż nic, nie ruszyłeś się nawet i nie spełniłeś swojego obywatelskiego obowiązku.

MR: Jakie jest Twoje zdanie o polskiej polityce? Czy jest coś, o chciałbyś zmienić w tej dziedzinie?

DB: To pytanie rzeka... Osobiście uważam, że kondycja polityki w naszym kraju nie jest najlepsza. Aktualna władza PiS na pewno nie jest moją władzą. Nie jestem zwolennikiem partii rządzącej, ponieważ razi mnie populistyczne rozdawnictwo

pieniędzy – uważam, że Polacy nie są tak głupi, że dają się kupować swoimi własnymi pieniędzmi (a jak jest, to sami widzimy...). Wspomnieć też to, co działo się z sądownictwem, Trybunałem Konstytucyjnym, połączenie funkcji Prokuratora Generalnego i Ministra Sprawiedliwości (bardzo duże możliwości w rękach jednego człowieka...) – to wszystko jest bardzo niepokojące, ale można by o tym mówić i mówić.

Czy chciałbyś zmienić coś w tej dziedzinie? Hmm, oba-

wiam się, że jednak w polityce krajowej niewiele mogę zmienić. Oczywiście, "jak się chce, to można" oraz "trzeba wysoko mierzyć", jednak na ten moment nie sądzę, żebym angażował się w przyszłości w politykę krajową. Prędzej widzę się w naszej lokalnej samorządowej polityce, jednak kto wie... nie wiem, co życie przyniesie!

BP, MR: Dziękujemy za poświęcony czas i życzymy powodzenia.

DB: Dziękuję.

ZAKOCHAJ SIĘ W REGIONIE – NA WAKACJE

Jezioro Popiel – dla spragnionych ciszy i natury

Wakacje zbliżają się do nas wielkimi krokami. Masz dość cywilizacyjnego zgiełku i szukasz chwili wytchnienia na łonie natury? Nie ma problemu – jezioro Popiel (Studnica) zaprasza!

Jezioro znajduje się w gminie Rymań (woj. zachodniopomorskie), a jego powierzchnia wynosi ok. 33 ha. Do jeziora prowadzi brukowana droga, która jest pozostałością po zlokalizowanym niegdyś w tym miejscu niemieckim lotnisku polowym. Posiada kąpielisko (uwaga! niestrefowane) z wąską plażą i miejscami na ognisko oraz pole namiotowe. Wokół jeziora stoją maleńkie kładki i pomosty (świetne do łowienia ryb). Akwen otaczają lasy mieszane i bory sosnowe, kryjące za sobą wiele tajemnic.

W okolicy rośnie 600-letni dąb szypułkowy o nazwie "Bogusław" – jeden z najstarszych pomników przyrody w gminie Rymań. Średnica korony drzewa liczy 24 m. Nazwa "Bogusław" została nadana na cześć księcia pomorskiego Bogusława X Wielkiego.



Naukowcy nie mają wątpliwości, że przebywanie blisko natury – o czym wspomina Margit Kosobudzka na łamach "Gazety Wyborczej" – ma znaczący wpływ na nasze samopoczucie. Kontakt z przyrodą (np. przez patrzenie na wodę, dotykanie jej, wchłanianie zapachu deszczu, wsłuchiwanie się w śpiew ptaków) ma moc nie tylko terapeutyczną. Zauważono również, że obecność drzew i krzewów wokół nas wiąże się z mniejszą śmiertelnością z powodu chorób układu oddechowego.

Jezioro Popiel to kameralne miejsce na aktywny wypoczynek w naszej okolicy, należy jednak pamiętać o szczególnym zachowaniu ostrożności i niepozostawianiu po sobie śmieci.

Marlena Bokota

INFOKOMENTARZ

W Cerkwicy też można!



Piknik to świetny sposób na udany relaks nie tylko dla uczniów, ale i dla dorosłych. Warto czasami zwolnić i się odprężyć, tym bardziej po pracy. Fot.: LO "Chrobry"

To nie musi być większa aglomeracja miejsc, czy miejscowość nad morzem. Uczniowie klasy Ie (dwujęzycznej) z Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Bolesława Chrobrego w Gryficach świetnie bawili się w pobliskiej Cerkwicy. Spontaniczny wyjazd okazał się znakomitą sposobem, by wspólnie spędzić czas.

Atrakcji nie brakowało. Piknik w plenerze przy wotrze gitar, grill, pieczone kielbaski czy strzelanie z łuku, do którego serdecznie zachęcała uczestników siostra Zelia. Sentymentalny obrazek do pełniła słoneczna pogoda, oczywiście ważnym tłem była sama natura. Interesującym punktem programu była pewna studzienka: – Poznaliśmy lepiej historię naszego regionu. Na pozór zwyczajna wioska okazała się ośrodkiem kultury, a jej dzieje, owiane tajemnicami, przypominają rozmaite legendy i podania ludowe – powiedziała naszej redakcji Anna Luter.

Młodzież nazwała wyjazd "Wycieczką do źródeł wiary". W Cerkwicy znajduje się nie tylko

gotycki kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Nie wszyscy wiedzą, że u stóp wznosi się kościół, na drugiej stronie drogi i za ogrodzeniem boiska sportowego, rośnie kępa dębów. W ich cieniu chowają się studnia (cembrowana kamieniem polnym, niestety wyschnięta) oraz kamienny obelisk z krzyżem i tablicą pamiątkową. Według tradycji tu znajdowało się baptysterium, czyli jedno z miejsc, gdzie biskup Otton z Bambergu dokonywał chrztu Pomorzanie zamieszkujących najbliższą okolicę.

– Jestem bardzo zafascynowana niezwykłym klimatem Cerkwicy i jej wspaniałymi zabytkami! Każdy powinien – koniecznie! – zwiedzić kościół pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz studienkę św. Ottona – przekonuje Milena Folwarska. – Zwiedzać można nie tylko miasta. Małe miejscowości mają również swoją opowieść, historię.

– Cieszę się, że dzieje, owiane tajemnicami, przypominają rozmaite legendy i podania ludowe – powiedziała naszej redakcji Anna Luter. Młodzież nazwała wyjazd "Wycieczką do źródeł wiary". W Cerkwicy znajduje się nie tylko

PRZEGŁĄD PRASY

Niewyrwane z kontekstu

Smartfona – połączenie martwicy z wiecznym smartwitem. O tym, jak smartfon zabija rodzinę. Większość z nich wymaga już terapii

"Przed sesją trzeba odłożyć smartfony. Każdy z rodziny siedzi więc jak bez ręki. Dziwna sytuacja. Cicho."

– Czasami myślę, że łatwiej byłoby im do siebie napisać, niż się odezwać. A już kompletnie nie radzą sobie z mówieniem o tym, co czują. Nauzczyli się podpierać emotikonami i gifami. Ciężko im bez tej podpórki – mówi Joanna Flis, psychoterapeutka z Łobza. [...] Na terapię przychodzi tu ludzie z wysokim, jak na ten region, statusem. Większość z wykształceniem wyższym, sporo pedagogów. – To nie znaczy, że inni nie mają problemu – tłumaczy Flis. Po prostu przychodzi ci, któryś są na tyle świadomi, by zauważyć, że stało się coś złego, i na tyle majątni, by zapłacić za terapię".

Małgorzata Świąchowicz, Poza ekranem świata nie widzą, "Newsweek", 24/2019

Egzystencjalizm nowogrodzki – o tym, jak TVP powinna dawać przykład

"Z moich i Państwa podatkowych pieniędzy uchwalał się nie tak dawno Sejm przełamać na konto TVP ponad 1,3 mld złotych. Przystępuję, że przez ostatni rok w telewizji Kurskiego obejrzałem parę transmisji sportowych i dwa spektakle Teatru Telewizji. Te dwie redakcje zasługują na to, żeby utrzymać się przy życiu. Reszta to chłam podporządkowany Nowogrodzkiej, bezzużycie, tanie rozrywki, a nad wycieczkami propagandzistów, którzy na razie jeszcze występują w cywilnych strojach, nie będą się rozwodzić, bo byłoby to dodatkowo nietaktiem wobec Państwa".

Krzysztof Materna, Nienawidzę siebie, "Newsweek", 24/2019

Szkola szkołą, ale...

"Wydaje mi się, że rodzice powinni o wiele bardziej stanowczo reagować, gdy widzą, że dziecko kogoś krzywdzi czy

choćby robi komuś przykrość. Tymczasem wielu z nich wycofuje się z wychowania w chwili, gdy dziecko kończy gimnazjum. Często podejmują też decyzje, bo są w swoich dzieciach ślepo zakochani, a o innych już nie pamiętają".

R. J. Palacio, Uprzejmości trzeba uczyć, "Newsweek", 24/2019

Upadek? Katastrofa!

Megakatastrofa, jak mawiają młodzi ludzie. Apokalipsa, zagłada, kosmiczna wpadka. Końca świata wprawdzie nie będzie, ale zbliża się nieuchronnie koniec czytelnictwa. Nikt nie będzie już czytał książek. Absolutnie żaden z nich, bo nawet książeczki czekowe zastąpiono plastikowymi kartami, a książek telefonicznych nikt już nie sprzedaje.

[...] Mój programista przytaknął.

– Oczywiście, ludzie przyzwyczajeni do maksymalnej funkcjonalności i prostoty nie chcą już czytać trudnych książek. Wystarczają im lekkie po-



"Newsweek" alarmuje: Smartfon zabija rodzinę! "Polityka" z kolei pochyla się nad "służebnicami Kościoła". Upokorzenia i niewolnicza praca. Tak wspominają pobyt w klasztorze były zakonnice. Fot.: "Login"

wieści, które służą do zabijania czasu – wyłącznie wtedy, gdy na tryście kanałach telewizyjnych nie znalazłoby żadnego ciekawego serialu".

Jan Tomkowski, Książki i czytające maszyny, "ANGORA", nr 15, 2017

[Wybrał: Mariusz Rakoski. Śródtytuły autorskie]

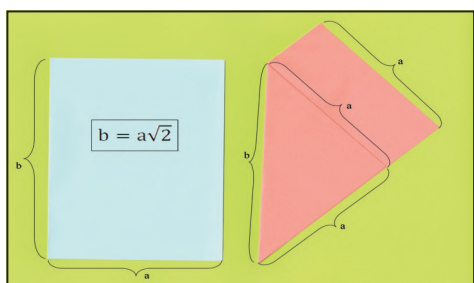
ESEJ – MATEMATYKA W PRAKTYCE

Matematyka – powody, dla których jej nauka jest ważna...

W życiu codziennym pojawiają się zastosowania matematyki, o których być może nie wiesz – i chodzi tu nie tylko o zakupy z obniżką o dany procent, ale o praktyczne zastosowanie jej różnych dziedzin.

Jaki jest główny cel nauczania matematyki? Otóż im bardziej poznasz matematykę, tym bardziej przygotujesz się do dorosłego życia. Znajac wiele narzędzi i umiejętnie stosując wzory czy algorytmy, kształtujesz umiejętność podejmowania właściwych i racjonalnych decyzji, a analizując treści zadań – uczysz się logicznego rozumowania i powiązania faktów z myślą o konsekwencji wybranego rozwiązania danego problemu. Najważniejsze jest to, by uczyć się ze zrozumieniem i mieć odwagę zadać pytanie: *Co dla mnie nie jest jeszcze oczywiste?* Przywołując słowa Alberta Einsteina: *Jeśli nie potrafisz wytłumaczyć czegoś w prosty sposób, to znaczy, że tak naprawdę tego nie rozumiesz* – zatem sam we własnym sumieniu zadaj sobie pytanie: *Czy potrafiłbyś dokładnie wytłumaczyć nowe zagadnienie osobie, której nie było na lekcji? W jaki sposób byś to zrobił?*

Dużą rolę w uczeniu się matematyki – jakiego każdego innego przedmiotu – odgrywa nastawienie: gdy idziesz na lekcję z przekonaniem, że matma jest trudna, ja tego nie ogarnę, nie mam talentu do matematyki itd., wiedz, że niczego nie osiągniesz bez odpowiedniej motywacji i treningu: sylwetki sportowca nie osiągniesz bez ćwiczeń, podobnie jak nie nabędziesz nowej umiejętności matematycznej bez rozwiązania przykładów. Matematyka jest nauką, którą



można opanować ćwicząc, a różnica między osobą utalentowaną matematycznie a taką, która ma dryg do innych dziedzin wynosi około 100 przykładów. Pamiętaj, że sam odpowiadasz za swój rozwój. Mahatma Gandhi powiedział: *Nie jest najważniejsze, byś był lepszy od innych. Najważniejsze jest, byś był lepszy od samego siebie z dnia wczorajszego.*

Znacznie szybciej zrozumiesz nowe treści z matematyki, gdy dowiesz się, w jaki sposób możesz zastosować nowe pojęcia i nowe algorytmy w codziennych sytuacjach oraz w praktycznym rozwiązaniu danego problemu. Czy zastanawiałeś się kiedyś, w jaki sposób codziennie wykorzystujesz liczbę $\sqrt{2}$? Otóż każda kartka, książka, koperta, gazeta czy dokument mają swój określony format sklasyfikowany jako A3, A4, A5 itd. Czy wiesz, że stosunek długości boków każdej takiej kartki wynosi dokładnie $\sqrt{2}$? Jeśli nie wierzysz, sprawdź sam: weź dwie kartki A4; z pierwszej odetnij największy możliwy kwadrat i zegnij go wzdłuż przekątnej; a teraz przyłóż i porównaj długość tej przekątnej z dłuższym bokiem kartki A4. Pomysł na takie wykorzystanie pierwiastka z dwóch powstał w

Europie już w XIX wieku, a obecnie przyjęto się w większości krajów świata – wyjątkami są USA, Kanada, Meksyk, Chiny i Japonia. Wiadomo, że np. długi bok kartki A5 jest taki, jak krótszy bok kartki A4, wobecnego na podstawie figur podobnych, jaka jest skala podobieństwa większej kartki do mniejszej – a jaka w przypadku mniejszej do większej? Jak już się pewnie domyślasz – większy prostokąt jest podobny do mniejszego w skali $\sqrt{2}$, natomiast mniejszy do większego w skali $\frac{1}{\sqrt{2}}$. Gdzie się stosuje te zależności? Na przykład podczas kserowania dokumentów: aby skserować kartkę A5, powiększając jej wartość do rozmiaru A4, należy ustawić skalę powiększenia na przybliżenie pierwiastka z dwóch – czyli na 141%, natomiast zmniejszając kartkę z A4 na A5 czy z A3 na A4 – ustawiamy skalę na przybliżenie liczby $\frac{1}{\sqrt{2}}$, czyli na 71%. Analogicznie można zwiększać i zmniejszać inne formaty.

Sytuacje życia codziennego wymagają od nas wielu innych zastosowań matematyki, tylko na ogół nie próbujemy powiązać rozwiązań problemów z nauką.

Natalia Lis

RECENZJA

“Deszczowa noc, głuche telefony i to okropne poczucie winy...”

Jeden dzień, jedno wydarzenie potrafią wywrócić nasze życie do góry nogami. Przekonała się o tym bohaterka książki “Na skraju załamania” autorstwa B. A. Paris.

Zaczęło się tamtej nocy, ulewnej nocy w lesie. Bohaterka – Cass Anderson – nie zatrzymała się, by sprawdzić, czy siedząca w zaparkowanym samochodzie kobieta nie potrzebuje pomocy. Łatwo się domyślić, że nieznajoma nie żyje – od tego momentu zaczynają się tajemnicze wydarzenia i dziwne zjawiska. Cass dręczą tak zwane wyrzuty sumienia. Spokoju bohaterce nie dają głuche telefony, sama czuje, że jest obserwowana. Ale to nie jedynie zmartwienie, które ją wyniszcza (zarówno pod względem fizycznym, jak i duchowym).

Bohaterka odczuwa, poza nieustającym poczuciem winy, także ogromny strach przed chorobą, która zabiła jej matkę. Symptom zaczyna dostrzegać także u siebie, co dodatkowo potęguje niepokój. Pomimo oparcia ze strony męża, nie może

się zebrać na wyznania: ukrywa historię matki oraz postawę wobec kobiety w aucie. Na domiar złego głuche telefony nie ustają. Cass z czasem popada w paranoję, jest przekonana, że znalazła się na celowniku mordercy. Wszystko idzie nie po jej myśli – małżeństwo oraz relacje ze znajomymi ulegają pogorszeniu, a praca pozostaje pod wielkim znakiem zapytania. Życie powoli się rozspina...

“Na skraju załamania” zaliczyć można do kategorii thrillerów psychologicznych. Książka do samego końca trzyma w napięciu i niepewności, jednak portrety psychologiczne bohaterów nie zostały nakreślone przekonująco. Postacie wydają się pozbawione jakiegokolwiek charakteru, przez co niespecjalnie możemy się do nich przywiązać. Mamy jednak szczątkowe informacje o ich życiu, na podstawie których możemy sami w małym stopniu wywnioskować, jacy są. Ważne jest również to, iż wiele thrillerów posiada bardzo przewidywalne zakończenie; jednak w przy-



Wydawnictwo Albatros zachęca do lektury: “Zaskakujące zwroty akcji i ciągłe napięcie przyciągną Was o gęsią skórę!”. Fot.: materiały promocyjne

padku książki B. A. Paris mogą z czystym sumieniem przyznać, że autorka zaskoczy odbiorców. Polecam wszystkim osobom, które lubują się w historiach zawiłych i trzymających w napięciu.

Natalia Mielcarek

PRZEGŁĄD - KSIĄŻKI NA WAKACJE

Wakacje to okres, który zazwyczaj przeplenił jest fantastycznymi chwilami z bliskimi osobami. Jeśli jednak za oknem pada deszcz i nikt nie ma ochoty ruszyć się gdziekolwiek, to dobrym rozwiązaniem będzie zagłębienie się w emocjonującą, intrygującą oraz refleksyjną lekturę.

“Trylogia Czarnego Maga” – Trudi Canavan

Co roku magowie z Imardinu gromadzą się, by oczyścić ulice z włóczęgów, uliczników i żebraków. Mistrzowie magicznych dyscyplin są przekonani, że nikt nie zdoła im się przeciwstawić, jednak ich tarzana jest niebezpieczna. Kiedy tłum bezdomnych opuszcza miasto, młoda dziewczyna, wściekła na okrutne traktowanie jej rodziny i przyjaciół, ciska w tarczę kamieniem – wkładając w to całą swoją złość. Ku zaskoczeniu wszystkich, kamień przenika przez barierę i dosięga jednego z magów. Coś takiego jest nie do pomyślenia. Oto spełnił się najgorszy sen Gildii: w mieście przebywanie szkolona magiczka. Trzeba ją znaleźć – i to szybko, zanim jej moc wyrwie się spod kontroli, niszcząc zarówno ją, jak i miasto. Gildia Magów to pierwszy tom znakomitej trylogii fantasy, skracając się od magii, akcji i przygód.

“Uwięzione”

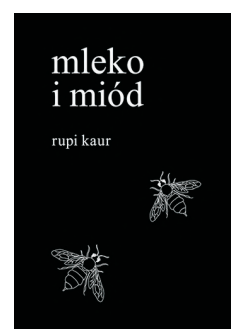
– Natasha Preston
Pewnego wieczoru Sum-

ner idzie sama na imprezę. Nigdy na nią nie dociera. Lewis, jej chłopak, później nie może sobie wybaczyć, że nie było go przy niej. W jednej chwili szczęśliwa nastolatka traci kochającego chłopaka, rodziców i brata. Traci całe swoje życie, trafiając w miejsce, z którego nie ma ucieczki. Od tej pory nie będzie już sobą. Wraz z trzema innymi dziewczynami będzie musiała znosić życie w zamknięciu, codziennym strachu, bólu... W tej sytuacji nie ma dobrych zakończeń. Przeczytaj tę książkę, a nigdy już nie będziesz chciała dostawać kwiatów.

“Eragon”

– Christopher Paolini

Eragon, młody, wiejski chłopak znajduje niebieski kamień i przynosi go do domu. Ale zanim udaje mu się sprzedać go handlarzowi, z “kamienia” wykluwa się szafirowy smok, Saphira. Smoka próbuje ukraść zły Urgals, który brutalnie morduje wuja Eragona. Chłopcu i smoczycy w ostatniej chwili udaje się uciec. Od tej chwili Eragon poprzysięga zemstę mordercy, wyrusza na podróż, by uratować świat i stać się ostatnim legendarnym Jeźdźcą Smoków. W książce znajdziemy wszystko, co niezbędne dla nowej generacji fantasy: wspaniałe walki, historyczne bronie, tajemniczy spisek i... kobietę-elf, która pojawia się w snach Eragona.



“Te krótkie i szczere wiersze o doświadczeniu kobiecości, przemocy, miłości i łagodzeniu bólu są tak delikatne jak piosenki pop i tak ostre jak trash metal” – New York Times. Fot.: materiały prasowe

“Mleko i miód”

– Rupi Kaur

Opowieści o miłości i kobiecości, ale też przemocy i stracie. W krótkiej, poetyckiej formie krystalizowały się pełne cielesności emocje. Każdy z rozdziałów dotyka innych doświadczeń, łagodzi inny ból. Rupi Kaur szerze i bezkompromisowo ukazuje kobiecość we wszystkich jej odcieniach, cudowną zdolność kobiecego ciała i umysłu do otwierania się na miłość i rozkosz mimo doznanych krzywd. Natalia Ratajczak

KOMIKS

Komiks hiszpański, ale uniwersalny

Uczniowie w Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Bolesława Chrobrego w Gryficach uczą się nie tylko języka angielskiego i niemieckiego, ale również – hiszpańskiego. Na jednej z lekcji powstały bardzo twórcze komiksy. Z przyjemnością załączamy próbę.





INFOKOMENTARZ

NOC ATRAKCJI W "CHROBRYM"



W Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Bolesława Chrobrego w Gryficach odbyła się kolejna edycja "Nocy Filmowej". W tym roku na uczniów szkół podstawowych – ósmoklasistów – i gimnazjalistów czekała masa niespodzianek oraz olbrzymia dawka dobrej zabawy. Odbyły się m.in.: liczne konkursy indywidualne (np. konkurs na przerażającą opowieść) i drużynowe (okazja, aby zmierzyć się w LoL-u), gry i zabawy integracyjne (m.in. podchody), projekcje filmowe (z różnymi gatunkami filmowymi, więc każdy znalazł coś dla siebie). Nie zabrakło również sportowej aktywności – w formie porannego aerobiku – oraz... nocnych lekcji (m.in. zagadki matematyczne, obserwacje mikroskopowe, zajęcia psychologiczne i in.). Organizatorzy zapewnili catering: pizza, napoje i, obowiązkowo podczas filmów, popcorn.

Podczas "Nocy Atrakcji" jedną z niespodzianek była zabawa w podchody.



Uczestnicy wydarzenia w 10-osobowych drużynach poszukiwali kodów QR, które prowadziły do rozwiązania zagadki – miejsca ukrytego skarbu. Każde kolejne zdjęcie zawierało jedno słowo, a tłem był wizerunek miejsca, w którym należy szukać następnego kodu. Wszyscy świetnie bawili się w roli poszukiwaczy skarbu, biegając po całym budynku szkolnym i szukając kolejnych wskazówek. Ostatnia zagadka, odkrywająca nazwę sali z nagrodą, opierała się na wizerunkach znanych matematyków. Sprytni uczestnicy zabawy od razu wiedzieli, do której z klas należy się udać, aby odszyfrować hasło zapisujące sobie wskazane litery z imion i nazwisk naukowców przedstawionych na zdjęciach.

Całą zabawę wygrała ta drużyna, która jako pierwsza znalazła torbę z niespodzianką ukrytą, zgodnie z rozwiązaniem zagadką, w SALI GIER PLANSZOWYCH. Mimo zmęczenia satysfakcją z dotarcia do celu wywołała uśmiech. *Natalia Lis, Mariusz Rakoski*

KOMENTARZ

Nomofobia – zwykłe uzależnienie czy już choroba?

W ciągu ostatnich lat dostrzega się uzależnienie od komórek/smartfonów, zwłaszcza u młodzieży. Na ulicy można zauważyć osoby w różnym wieku z oczami wlepionymi w mały ekran. Wielu psychologów debatuje nad tym problemem wśród młodych osób – czy jest on zwyczajnym nawykiem, czy uzależnieniem.

Nomofobia (z ang. "no mobile phobia") jest zaliczana do chorób cywilizacyjnych XXI wieku, która nasiliła się wraz z rozwojem technologii komórkowej. Jest to nerwicowe uzależnienie od

telefonu. Choroba ta jest przypisywana osobom, które nie mogą poradzić sobie z brakiem komórki.

Rozpoznanie tej choroby jest dość łatwe. Pierwszym symptomem jest kompulsywne sprawdzenie prawidłowości działania komórki. Osoby chore wykazują ciągłą potrzebę bycia w kontakcie i dyspozycyjności online. Boją się one niespodziewanej utraty telefonu.

Wybuchając agresją lub atakiem paniki, gdy rozładuje się bateria lub stracą zasięg sieci komórkowej.

NOMOFOBIA

Jak się czujesz, gdy zawieruszy Ci się smartfon?



Kiedy zauważymy powyższe objawy u siebie możemy zastosować pewnego rodzaju detoks. Najpierw częściowa rezygnacja z używania komórki, może być zastąpiona inną aktywnością,

np. jogą, spacerem z psem, medytacją, czytaniem książki. Jednak kiedy taka forma nie przynosi rezultatów – powinniśmy udać się do specjalisty.

Julia Zarzycka

UCZEŃ Z PASJĄ – WYWIAD

Hanna Sokół: "Moją największą inspiracją jest mama"

Szkoła Podstawowa w Gryficach (dawnie Gimnazjum nr 3) może pochwalić się nie tylko sporą ilością sportowców na wysokim poziomie, ale również talentami tanecznymi. Jedną z takich osób jest Hanna Sokół z klasy IIIa (dwujęzycznej), która już od najmłodszych lat szlifuje swoje zdolności.

Z Hanną Sokół rozmawia *Natalia Ratajczak*

Natalia Ratajczak: Co sprawiło, że zainteresowałaś się tańcem?

Hanna Sokół: Szczerze, od zawsze interesowałam się tańcem. Już od najmłodszych lat bardzo mnie do tego ciągnęło. Później, kiedy oglądałam występy starszych koleżanek, pomyślałam, że też tak bym chciała. I tak właśnie zaczęła się moja przygoda z tańcem.

NR: Od kiedy uczysz się tańczyć?

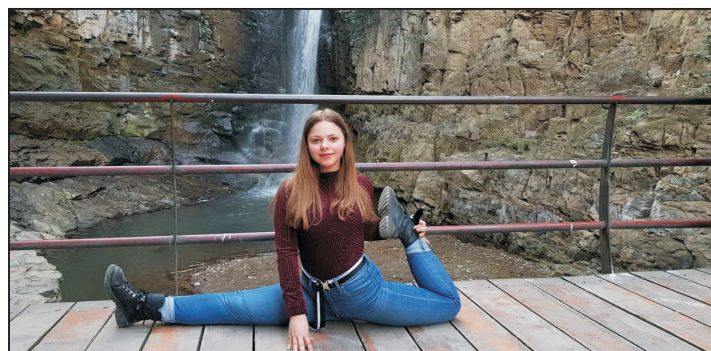
HS: Na zajęcia taneczne uczęszczam od czwartego roku życia. Od najmłodszych lat lubiłam występować na scenie przed dużą publicznością. Taniec od zawsze wzbudzał we mnie bardzo pozytywne emocje i pomagał w wielu przykrych momentach.

NR: Kiedy trafiłaś do mażorettek? Czy była to Twoja pierwsza forma nauki tańca?

HS: Na początku tańczyłam w Zespole Piosenki i Ruchu "Tarantule" w Gryficach. Później pojawiły się mażoretki, do których otrzymałam propozycję dołączenia do zespołu. I tak właśnie rozpoczęła się moja przygoda z zespołem Red Swing Low.

NR: Ile czasu poświęcasz na swoją pasję? Czy udaje Ci się pogodzić hobby z obowiązkami szkolnymi?

HS: Treningi odbywają



Hanna Sokół. Fot.: archiwum H. Sokół

się dwa razy w tygodniu (środy i soboty). W weekend zajęcia są o wiele dłuższe i bardziej wyczerpujące niż te w tygodniu. Dochodzą do tego wielogodzinne treningi w domu, które wymagają ode mnie bardzo dużego skupienia, ponieważ do niektórych układów potrzebna jest precyzja. Zazwyczaj połączenie hobby i obowiązków szkolnych nie jest trudne.

NR: Czy masz kogoś, kto jest dla Ciebie inspiracją? Kogoś, na kim możesz się wzorować?

HS: Tak, moją największą inspiracją jest mama, która – mimo wielu problemów zdrowotnych – nadal tańczy, nie poddaje się i zawsze osiąga swój cel.

NR: Kto wspiera Cię najbardziej w realizacji zamierzonych celów?

HS: Moim największym wsparciem są przyjaciele i rodzina. Rodzice poświęcają bardzo dużo czasu na to, abym mogła wszędzie dojechać, wspierają mnie przed ważnymi występami i bardzo mi kibicują. Poza tym mam wielu wspaniałych przyjaciół, którzy dodają mi otuchy

w trudnych chwilach. Zawsze trzymają za mnie kciuki, nawet jeśli wątpię we własne siły. Jest to naprawdę bardzo motywujące.

NR: Czy planujesz swoją przyszłość z tańcem? Jak jest Twoje największe marzenie związane z tą dziedziną?

HS: Niestety, nie wiążę swojej przyszłości z tańcem, ale mam nadzieję, że będzie on jak najdłuższą częścią mojego życia. Moim największym

marzeniem, związanym z Colour Guard, jest przejście do wyższej kategorii w Marching Band. Przede mną jeszcze dużo pracy, zamierzam doskonalić technikę z karabinem oraz ćwiczyć taniec z szablą.

NR: W takim razie życzyć Ci spełnienia wszystkich marzeń i dziękuję za rozmowę.

HS: Bardzo dziękuję i pozdrawiam wszystkich czytelników gazety!

WIERSZYK WAKACYJNY

[*** Niebo bezchmurne i słońce złote]
– Natalia Ratajczak

Niebo bezchmurne i słońce złote,
Ruszał na plażę jeśli masz ochotę,
Gorący piasek i morze bezmierne,
Morskie kąpiele nigdy nadmierne.
Gorące promienie i chłodna woda,
Pogoda to nie żadna przeszkoda.
Zimne lody i gorąca kawa,
Najważniejsza będzie dobra zabawa.
Cichy szum fal i wiatr we włosach,
Skup się na pięknych, morskich odgłosach.
Bo nareszcie wakacje się zaczęły,
Piękny okres w życiu rozpoczęły.
Dwa miesiące spokoju i wypoczynku,
Spokój od szkolnego budynku.

W tym numerze uśmiechu i dobrej pogody Wam życzymy,
A przy tym kilku potrzebnych rzeczy Was nauczymy.

INFORMACJA

Spotkanie z Gilbertem Amauri de Godoy Filho

Mieszkańców Gryfic odwiedził Gilberto Amauri de Godoy Filho, mistrz olimpijski i legenda światowej siatkówki, występujący pod pseudonimem GIBA. Spotkanie odbyło się w hali Gryf Arena 13 czerwca br.

Brazylijski zawodnik – mieszkający w Warszawie! – spotkał się z młodzieżą w ramach projektu „Graj o zdrowie”. Wydarzenie było świetną okazją, by dowiedzieć się, jak osiągnąć sukces i walczyć o spełnianie swoich marzeń: – Kiedy za-

czynałem moją przygodę z siatkówką – a było to w Stanach Zjednoczonych – wielokrotnie słyszałem, że jestem za niski do tego sportu. Ale się nie poddałem, cierpliwie i konsekwentnie kroczyłem wyznaczoną drogą. Najważniejsze – nigdy się nie

poddawał i wierzę we własne możliwości – powiedział naszej redakcji GIBA.

Podczas spotkania w Gryf Arenie GIBA rozegrał turniej piłki siatkowej, który został poprzedzony rozgrzewką i profesjonalnym instruktażem gry. Redakcja



GIBA z przyjemnością poprowadził zajęcia z instruktorem gry w piłkę siatkową. Niestety, wydarzenie nie spotkało się z dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców Gryfic. Spotkanie z brazylijską gwiazdą było świetną okazją, by aktywnie spędzić czas, oderwać się od klawiatury komputerowej i smartfonów. Zawodnik udzielił również cennych wskazówek nt. rozwijania sportowych umiejętności. Fot.: „LogIn”

PRZEGŁĄD

O tych serialach się mówi...

Serialy przeżywają swój renesans. Stacje telewizyjne – nie mówiąc już o płatnych platformach – prześcigają się w poszukiwaniu coraz to lepszych, ciekawszych opowieści dla swoich widzów. Dla naszych Czytelników wybrałem dwie produkcje, które w ostatnim czasie przykuły moją uwagę.

“Czarnobyl” – historia prawdziwa

Miniserial emitowany na antenie HBO w reżyserii Stakky Bo. Obraz ukazuje katastrofę elektrowni atomowej w Czarnobylu, która miała miejsce 26 kwietnia 1986 roku. Serial rozpoczyna się od niespodziewanego wybuchu w reaktorze jądrowym bloku energetycznego nr 4 Czarnobylskiej Elektrowni Jądrowej, w wyniku czego doszło do pożaru. Do gaszenia wezwano strażaków z oddalonego o 30 km miasta Prypeć, którym mówiono, że zapalili się jedynie dach elektrowni, więc nie mają się czego obawiać. W rzeczywistości jednak doszło do wybuchu reaktora, wskutek niedanej próby systemu, co doprowadziło do stopienia rdzenia i wyrzucenia do atmosfery dużej ilości radioaktywnego opadu i odłamków grafitu.

Pierwszymi ofiarami katastrofy okazali się strażacy. Wszyscy zmarli po kilku lub kilkunastu dniach w wyniku

napromieniowania. Miasto Prypeć ewakuowano dopiero po 36 godz. od wybuchu. Opieszałość władz okazała się tragiczną – ofiary można było liczyć w setkach. Film świetnie oddaje ówczesne realia i pokazuje prawdę o Związku Radzieckim, którego Ukraina była wówczas częścią. Nie brakuje oczywiście krytycznej oceny systemu komunistycznego.

“Lucyfer” – dobry diabeł

Serial kryminalny z elementami fantastycznymi stworzony na podstawie komiksu o tym samym tytule, emitowany początkowo przez stację FOX, a obecnie – po zawieszeniu serialu i odkupieniu praw – przez platformę NETFLIX (pierwsze sezony można było obejrzeć również w telewizji Puls). Historia tytułowego diabła Lucyfera, władcy piekła, który znudzony swoim dotychczasowym życiem postanawia zrobić sobie wakacje i stepuje na ziemię, gdzie osiedla się w Los Angeles, zostając przy tym bogatym właścicielem nocnego klubu LUX. Wiedzie spokojny żywot, jednak do pewnego momentu. Kiedy spotyka Chloe Decker, przeuroczą funkcjonariuszkę policji (i swoją przyszłą wielką miłość), nasz nadprzyrodzony bohater staje się podatny na uszkodzenia na zdrowiu. Szatan, zafascynowany tym zjawiskiem, wstępuje do policji w roli doradcy. W czasie służby razem z „Panią Detektyw” wy-



Miniserial Czarnobyl jest fabularyzowaną wersją wydarzeń związanych z katastrofą czarnobylską, przy czym niektóre sceny są ich rekonstrukcją. Fot.: materiały promocyjne

korzysta swoje nieludzkie umiejętności – i tak ludzie zdradzają swoje mroczne tajemnice czy dzikie żądze. Niekonwencjonalne zachowanie i niecodzienny sposób myślenia Morningstara świetnie uzupełniają się powagą i dociekliwością Chloe. Oprócz zadufanego w sobie, narcystycznego Lucyfera poznajemy wiele innych ciekawych, intrygujących postaci. Przykładem może być brat głównego bohatera – Amenadiel, najstarszy anioł, który przybył na Ziemię, by przekonać zbuntowanego Lucyfera do powrotu do piekła. Serial doczekał się 4 sezonów, z czego ostatni został stworzony przez NETFLIXA, który ogłosił niedawno, że rozpoczyna prace nad kolejnym sezonem. Kamil Walczak



Aleksandra Wójcik oraz Karolina Urbaniak z redakcji „LogIna” na pamiątkowym zdjęciu z GIBA. Fot.: „LogIn”

FELIETON EDUKACYJNY

Rowerzyści – na ścieżki!

W wakacje rowerzystów niewątpliwie przybędzie – i dobrze, to świetna forma aktywności fizycznej. Po blisko dziesięćmiesięcznej pracy z podręcznikami i zeszytami przedmiotowymi przyda się trochę ruchu! Czas najwyższy odłożyć również smartfony, wyłączyć gry, wylogować się z mediów społecznościowych i spędzić czas z przyjaciółmi na świeżym powietrzu.

Im więcej ścieżek rowerowych, tym lepiej

Ze względu na przeznaczenie rowery mogą być wojskowe, cyrkowe oraz – lub przede wszystkim – górskie, miejskie czy turystyczne. Rower ma za sobą długą, ponad 200-letnią historię. Polska nazwa tego pojazdu drogowego pochodzi od firmy samochodowej Rover, która niegdyś produkowała tylko rowery. Z biegiem kolejnych lat ich konstrukcje i przeznaczenie ewoluowały. Kiedyś to samochód uważano za przyszłościowy, niemal futurystyczny środek transportu. Dzisiaj dominują – przynajmniej w większości miast na całym świecie – cykliści i ścieżki rowerowe. I pomyśleć, że w Polsce (niestety, przede wszystkim u nas) ludzie narzekają, bo przecież uprzywilejowanym pojazdem drogowym jest samochód, a sami cykliści stanowią – i niech Bóg im wybaczy – jakąś technologiczną (i nie tylko) aberrację: “To lewacy” – słyszymy, wystarczy tylko przyłożyć ucho w odpowiednie miejsce. Niektóre opcje polityczne doszukują się w pedałowaniu “nienormalności”, snuje się również teorie, że cykliści tworzą nową ide-

ZALETY JAZDY NA ROWERZE



ologię. Nic mi na ten temat nie wiadomo, jeśli jednak tak jest – trzymam mocno kciuki, niech im droga będzie szeroka i niekoniecznie prosta (bo co to za droga bez przeszkód?).

Po pierwsze: kieruj z głową

Życie jest jak jazda na rowerze; żeby utrzymać równowagę, musisz się poruszać naprzód – miał powiedzieć Albert Einstein. W jednym sentencyjnym zdaniu niemiecki fizyk zawarł filozofię życia, naszą egzystencję, która sprowadza się do powiedzenia: *W życiu jest raz z górki, raz pod górkę*. Meandry naszego losu zostawmy jednak na *inny czas*, zbliżając się długo wyczekiwane wakacje, czas radości i aktywnego odpoczynku. Jednak czas sielankowej zabawy i inspirujących podróży nie mogą uszczuplić naszej czujności – pamiętajmy, że niezależnie od sytuacji, to “moje zdrowie i życie jest najważniejsze”. Po pierwsze: światła, światelka odblaskowe, w tym kamizelki i inne gadżety (szczególnie ważne po zmroku). Po drugie: mimo że nieobowiązkowy, ale przeźorny zawsze ubezpieczony – kask. Po trze-

cie: do jazdy rowerowej służą specjalne ścieżki, chodniki są dla pieszych, w innym przypadku możecie spowodować wypadek (nie wspominając, że narazicie się na mandat). Po czwarte: trzymamy się prawej krawędzi jezdni, uważamy jednak na sam krawężnik, bowiem przy nim często znajdują się dziury. Po piąte: jeśli poruszamy się po ulicy, sygnalizujemy wszystkie manewry. I przede wszystkim: kieruj z głową, czasami chwila nieuwagi wystarczy, żeby doprowadzić do tragedii.

Karta rowerowa... musi być!

Karta rowerowa to nie przyzwykłe – ona wciąż obowiązuje. Dziecko, które ukończyło 10. rok życia, musi zdać egzamin na kartę rowerową (dotyczy poruszania się po drodze publicznej, czyli wydzielonego pasa terenu, który składa się z jezdni, pobocza, chodnika, drogi dla rowerów itd.). Karta rowerowa obowiązuje do 18. roku życia. Wszystkie osoby, które ukończą 18 lat nabywają uprawnienia do jazdy na rowerem. Rodzicom warto przypomnieć, że dziecko narowerze do 10. roku życia traktowane jest jak pieszy. Mariusz Rakowski



UCZEŃ Z PASJĄ – WYWIAD

Karolina Urbaniak: "Chciałabym zająć się edukacją dzieci, uważam, że sport może mi w tym pomóc"

Pasja ma ogromne znaczenie dla jakości naszego życia. Rodzi się ona w naszym wnętrzu, a jedynie jej "wytwory" uwidaczniają się na zewnątrz. Karolina Urbaniak, uczennica klasy Ia o profilu psychologicznym w Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Bolesława Chrobrego w Gryficach od najmłodszych lat interesuje się siatkówką.

Z Karoliną Urbaniak rozmawia Martyna Kwiecińska

Martyna Kwiecińska: Od ilu lat jesteś związana z siatkówką?

Karolina Urbaniak: Z piłką siatkową mam styczność od 4. klasy szkoły podstawowej. Miałam wtedy 10 lat.

MK: Do jakiej aktualnie drużyny należysz?

KU: Aktualnie należę do drużyny siatkarek "Golczewita". Spotykamy się w weekendy i trenujemy. Staramy się rozgrywać mecze z innymi drużynami oraz jeździć na turnieje.

MK: Posiadasz osobę, której zawdzięczasz swoje umiejętności sportowe?

KU: Oczywiście. Swoją pasję zawiódłam mam. To dzięki niemu tak mocno kocham sport. Nauczył mnie wiele rzeczy dotyczących sportu. Uwielbiam z nim chodzić na treningi. To także pomaga wzmocnić charakter.

MK: Jest takie powiedzenie, niemieckie, że "Sport ist Mord", czyli...

KU: Sport jest... morderczy? Dobrze [śmiech]. Ale tak na serio – myślę, że najważniejszy w sporcie jest, w pewnym sensie, umiar. Każdy powinien znać swoje możliwości, oczywiście



Drużyna "Golczewita" z Golczewa z trenerem Mikołajem Kołodziejem. Fot.: udostępnione przez Karolinę Urbaniak

cały czas pracujemy, aby być coraz w lepszej formie, ale powinniśmy znać swój organizm, jego możliwości. Sam ruch na pewno nie jest szkodliwy, tego jestem pewna. Bieganie, przykładowo, poprawia i utrzymuje kondycję fizyczną, pozwala uzyskać szczupłą sylwetkę, a nawet redukuje poziom stresu.

MK: Masz w drużynie, powiedzmy, bliską Ci osobę, na której zawsze możesz polegać?

KU: W drużynie każda osoba jest ze sobą blisko. Wszyscy wspieramy się wzajemnie. Jesteśmy jak rodzina.

MK: Interesujesz się tylko piłką siatkową? Jak spędzasz wolny czas?

KU: Nie, interesuję się również piłką ręczną oraz bieganiem. Moja drużyna także jeździ na turnieje piłki ręcznej. W wolnym czasie lubię pobiegać. W niektórych sytuacjach bardzo się to przydaje. Jak mam jakieś zmartwienia, to idę biegać, jest świetny sposób, by zapomnieć o wszystkim.

MK: Łatwo jest pogodzić naukę z pasją?

KU: Na początku było to trudne. Musiałam pogodzić się z tym, że nie chodzić już do szkoły w Golczewie, do której miałam bardzo blisko. Teraz muszę wstać wcześniej, ponieważ dojeżdżam do innej szkoły. Musiałam się przyzwyczaić do innego trybu życia. Obecnie już jest bardzo dobrze, mój grafik pozwala pogodzić obowiązek – naukę – z pasją.

MK: Wiąiesz przyszłość z tą właśnie dyscypliną?

KU: Na pewno znajdę czas na dalsze treningi i rozwój swojej pasji. Jednak swoją przyszłość wiąże z innym kierunkiem, w którym obecnie się rozwijam. Chciałabym zająć się edukacją dzieci, uważam, że sport może mi w tym pomóc. Grę w piłkę traktuję jako hobby. Jest to mój sposób na relaks i codzienną odskocznię.

MK: Dziękuję za rozmowę, życzę Ci jak najwięcej sukcesów!

KU: Dziękuję.

INFOKOMENTARZ

Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Bolesława Chrobrego w Gryficach wzięli udział – 14 czerwca br. – w spływie kajakowym z Trzebiatowa do ujścia Regi w Mrzeżynie.

Zanim młodzież popłynęła z nurtem rzeki w kierunku morskiego ujścia, uczestnikom udzielono instruktażu i ważnych wskazówek z zakresu bezpieczeństwa i techniki wiosłowania. Po spływie powinny boleć – przede wszystkim – mięśnie nóg i brzucha, a nie rąk (jeśli jest inaczej, oznacza to, że musimy popracować nad sposobem wiosłowania). Instruktor zwrócił uwagę, że wiosłowanie jest pracą zespołową: to pierwsza osoba nadaje rytm i tempo, druga powinna się do tego dostosować. Co ważne: dobra technika wiosłowania, zgrane wiosłowanie, jest niezwykle istotne dla samego bezpieczeństwa. Warto również pamiętać, że taki spływ powinien być poprzedzony rozgrzewką (czyli należy przygotować swój organizm do szczególnie intensywnego wysiłku), która, swoją drogą, jest ważna dla każdej aktywności sportowej (np. przed ćwiczeniami w siłowni).

Pouczeni i podzieleni na zespoły uczniowie mogli zająć miejsca w kajakach. Dla niektórych było to nie lada wyzwanie, choć znaleźli się też tacy, którym nie sprawiło to najmniejszego problemu. Po czterech kilometrach tytanicznej walki z prądem rzeki, zmęczeni uczestnicy dotarli do celu podróży, gdzie czekała na nich świeżo upieczona kielbaska oraz gorące napoje, kawa i herbata. Po takim wysiłku wszyscy smakami zajądali się kielbaskami.



nawet pieczony chleb smakował inaczej, jak nigdy wcześniej. Ognisko nie było jednak ostatnim punktem programu. – Po raz pierwszy wzięłam udział w spływie kajakowym. Muszę przyznać, że to świetny sposób na nudę i odłożenie komórki. To nie tylko aktywność fizyczna, ale i rekreacja na łonie natury. Super! – powiedziała Martyna Milek, uczestniczka spływu

W celach rekreacyjnych oraz turystycznych uczniowie zwiedzili również miejscowość. Niedługo Mrzeżyno było późnośredniowieczną wsią rybacką z portem, i mimo że port rybacki wciąż spełnia swoje funkcje (jako jedna z baz rybołówstwa morskiego), to dziś pierwsze skrzypce odgrywa funkcja turystyczno-wypoczynkowa, z uwagi na sprzyjający mikroklimat.

Bartłomiej Pachocki

PAMIĘTAJ!

- przy wynajmie kajaka zawsze zażądaj kamizelki asekuracyjnej dla wszystkich uczestników,

- przy wsiadaniu i wysiadaniu kajak powinien być ustawiony dziobem pod prąd rzeki,

- załogę dobieraj w ten sposób, aby połączyć osoby słabo pływające i niedoświadczone z osobami bardziej doświadczonymi,

- pomagaj (nie narażając własnego zdrowia i życia) załogom w niebezpieczeństwie,

- zabierz ze sobą apteczkę i rzutkę ratowniczą,

- płynąć przez jeziora trzymaj się brzegu,

- nie pływaj po zmroku, spływy należy kończyć przed zachodem słońca.

**UWAGA
ważne!**

ZANOTOWANE

Komentarze sportowe – niekończące się źródło lapsusów językowych

TOP 5

1. "Nie takich wyników spodziewano się od Brazylijczyków. Ale nie wymagajmy zbyt wiele, przecież prowadzą" – Jacek Banasikowski

2. "Wydaje mi się, że Juventus nawiąże kontaktową bramkę po tej bramce" – Zbigniew Boniek

3. "14 minut do końca tego gwizdka" – Mateusz Borek

4. "Nie znam języka brazylijskiego" – Piotr Dębowski

5. "Norwegia ma największy procent uprawianych sportowców" – Maciej Henszel

Źródło: media

CIEKAWOSTKI

Czy wiesz, że...

Piłka siatkowa to sport drużynowy, który składa się z dwóch zespołów po sześciu graczy. * Została ona wymyślona przez Amerykanina Williama G. Morgana w 1895 roku. * Od 1964 roku jest ona dyscypliną olimpijską. * Sport ten jest najbardziej popularny w Polsce, Brazylii, Bułgarii, Włoszech i Rosji. * Pierwsze Mistrzostwa Świata mężczyzn odbyły się w 1949 roku, natomiast kobiet w 1952 roku. Pierwszą zaprojektowaną piłką do siatkówki powstała w 1900 roku. * Średnio piłkarz skacze 300 razy w ciągu meczu. * Najdłuższy mecz siatkówki trwał 75 godz. i 30 min i odbył się w Kingston. * Najwyższym polskim siatkarzem jest Marcin No-



wak – 215 cm. Polska trzynię zdobyła tytuł mistrza świata w piłce siatkowej mężczyzn – w 1974 r., 2014 r. i 2018 r. * Najwięcej tytułów mistrza świata zdobył dotychczas Związek Radziecki (6 razy) – i z pewnością już nie będzie :)

POLECAMY

Wakacyjne sporty do uprawiania w mieście

Uprawianie sportu kolarzy się – ponieważ słusznie – z naturalnym krajobrazem i świeżym powietrzem. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie, żeby spędzić aktywnie czas w mieście. Tradycyjnie może to być basen, siłownia czy hala sportowa. Ale nie tylko... Prezentujemy ciekawe pomysły na aktywny wypoczynek w mieście (UWAGA: przy każdej aktywności pamiętaj o bezpieczeństwie).

Lato to idealny czas, żeby sprawdzić się w zupełnie nowych dyscyplinach sportu, które wcale nie wymagają specjalnych warunków ani korzystania ze skomplikowanego sprzętu. Wśród wielu propozycji na spędzenie wolnego czasu w mieście każdy powinien wybrać coś dla siebie.

1. Chcesz schudnąć i wymodelować nogi? Postaw na rolki. Inne zalety: godziny jazdy to 700 kcal mniej, poza tym jazda na rolkach rzeźbi łąda i pośladki.



Landkiting polega na wykonywaniu ewolucji na deskorolce, która połączona jest z latawcem. Siła, z jaką latawiec unosi deskorolkarza, umożliwia robienie efektownych tricków w powietrzu. Fot.: Landkiting w Płocku

2. Dla ambitnych i otwartych osób – deskorolka. Zalety: ogromna satysfakcja i nawiązywanie nowych znajomości.

3. Dla lubiących rywalizację – speed badminton. Zalety: rozwija refleks, sportowczość i poprawia

kondycję.

4. Dla znudzonych monotonnymi ćwiczeniami – street workout. Zalety: trening siłowy w przestrzeni miejskiej nie wymaga sporych nakładów finansowych, w tym sporcie swoją siłownią może stać się plac

zabaw dla dzieci, park lub podwórko z trzepakiem.

5. Ekstremalny sport dla odważnych – landkiting. Zalety: solidna dawka adrenaliny.

Opracowanie na podstawie: wformie24.poradnikzdrowie.pl

DROGI ABSOLWENCIE!

Pamiętaj o ważnych terminach rekrutacji!

Zarejestruj się na stronie:
<http://naborpowiatgryficki.edu.com.pl>
wypełnij podanie online, wydrukuj
i dostarcz do szkoły

do 18 czerwca 2019 r. - do godziny 15:00



UWAGA

Aby zagwarantować sobie miejsce
w Liceum Ogólnokształcącym
z Oddziałami Dwujęzycznymi
im. Bolesława Chrobrego w Gryficach,
**złóż oryginały dokumentów
do 25 czerwca 2019 r.**

Zaloguj się na swoim profilu,
uzupełnij wniosek o świadectwo
i wyniki egzaminu zewnętrznego.
Złóż w sekretariacie szkoły dokumenty
potwierdzające osiągnięcia.

do 25 czerwca 2019 r. - do godziny 15:00

Sprawdź, do której szkoły zostałeś
przyjęty i do jakiej klasy.

5 lipca 2019 r. - od godziny 12:00



Złóż oryginał świadectwa
oraz oryginał zaświadczenia o wynikach
egzaminu zewnętrznego.

do 10 lipca 2019 r. - do godziny 15:00